Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 133-44.
Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, piątek, dnia 1 października 1937 r. Nr 270

Kurator w Zw. Nauczycielstwa Polskiego!

Warszawa, 30. 9. (PAT) Starosta grodzki śródmiejsko-warszawski w wyniku przeprowadzonej lustracji w dn. 28 września 1937 r. na podstawie praw o stowarzyszeniach wyznaczył do prowadzenia niezbędnych spraw Związku Nauczycielstwa Polskiego magistra Pawła Musioła, nauczyciela Państwowego Gimnazjum w Mysłowicach na Śląsku w charakterze kuratora Związku.

Rewelacyjne szczegóły rewizji

Warszawa, 30. 9. (Tel. wł.). Dziś rano w biurze zarządu Związku Nauczycielstwa Polskiego zjawił się nowomianowany kurator Związku, p. Musioł.

W związku z przeprowadzoną lustracją w organizacji nauczycielskiej oraz mianowaniem w niej kuratora, ogłoszono następujący komunikat półurzędowy:

„Władze administracyjne, powołane do nadzorowania w myśl obowiązujących przepisów istniejących stowarzyszeń, zarządziły w dniu 28 września lustrację w Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W wyniku tej lustracji stwierdzono, że

1) Związek nie przestrzegał przepisów prawa stowarzyszeniowego o ewidencji członków;

2) członkowie zarządu związku i jego pracownicy korzystali z zaliczek, pobieranych z kasy związku, a nie księgowanych i nie likwidowanych przez czas dłuższy;

3) zarząd związku dopuścił się przekroczenia preliminarza budżetowego na sumę z górą 246.000 zł. Pieniądze te zostały wydatkowane na różne cele, w tym na cele wydawnicze oraz administracyjne, przy czym znaczną część tej sumy pochłonęła spółdzielnia „Oświata" na cele wydawnictwa czasopisma politycznego „Dziennik Poranny". Przez wydanie tej sumy na cele wymienione władze związku dopuściły się pozastatutowego działania — związanego z uszczerbkiem dla innych zadań, przewidzianych w statucie.

W wyniku lustracji, stwierdzającej poważne uchybienie natury organizacyjnej i finansowej, władze administracyjne na podstawie obowiązującego prawa o stowarzyszeniach wyznaczyły kuratora w Związku Nauczycielstwa Polskiego".

Zaznaczyć należy, że niezależnie od poważnych uchybień natury formalnej i finansowej, Z. N. P. rozwijał od dłuższego czasu działalność polityczną, sprzeczną z założeniami statutowymi, m. in. przez subsydiowanie spółdzielni „Oświata" będącej wydawcą czasopisma „Dziennik Poranny". Pieniądze na ten cel były asygnowane ze składek członków-nauczycieli, którzy niejednokrotnie podnosili z tego powodu zarzuty na walnych zjazdach delegatów.

Wyznaczony kuratorem w Z. N. P. mgr. P. Musioł pochodzi ze Śląska. Ukończył on Uniwersytet Jagielloński i był nauczycielem w gimnazjum w Tarnowskich Górach i w Chorzowie oraz pełnił przez szereg lat obowiązki inspektora ochotniczych drużyn roboczych na Śląsku.

Do powyższego komunikatu półoficjalnego należy dodać, że nowo mianowany kurator Z. N. P. p. Musioł jest obecnie członkiem Związku Młodej Polski, czyli t. zw. „młodego Ozonu" i stoi na czele sekcji nauczycielskiej. Do pomocy przydano mu rodzaj rady przybocznej, złożonej z 5 osób. Członkami jej są pp. Kula, Babski i Bryl, wszyscy ze Związku Młodej Polski, a ponadto sen. Młotkowski, b. legionista i b. kurator szkolny oraz p. Stemmler, którego nie należy utożsamiać ze znanym działaczem z Macierzy Szkolnej.

Front czerwonych w Asturii łamie się

pod naporem powstańców

Salamanka, 30. 9. (PAT). Komunikat urzędowy głównej kwatery powstańczej stwierdza, że na froncie asturyjskim, na odcinku wschodnim trwa nadal posuwanie się oddziałów powstańczych ku zachodowi przez dolinę Sella. Zajęte zostały miejscowości Yordon na północny wschód od Morfrecho i licz ne pozycje pod Pio del Anbol, Dernuez, Siguella, Mestan de Con, San Martin de Grazona. Na lewym skrzydle powstańcy dotarli do jezior Covadongo.

Na froncie Leon obsadzony już został całkowicie masyw górski Pena de las Made ras, przy czym powstańcy zdobyli szereg bardzo umocnionych pozycyj przeciwnika.

—o:o:o—

W. Brytania przyzna gen. Franco prawo strony wojującej

Londyn, 30 9. (PAT). Niektóre dzienniki londyńskie twierdzą w związku z notą francusko-angielską, która ma być przedłożona w Rzymie, jako wspólna demarche W. Brytanii i Francji, iż rząd brytyjski postanowił przyznać gen. Franco prawa strony wojującej, o ile Włochy zgodziłyby się na całkowite wycofanie swoich oddziałów z Hiszpanii. W razie zgody Włoch na propozycję francusko-angielską, jak przewidują dzienniki, nastąpiłoby spotkanie trzech ministrów spraw zagran. Edena, Delbosa i Ciano, które dało by możność przedyskutowania wszystkich kwestyj, wynikających z sytuacji w Hiszpanii.

Tajne biuro werbunkowe

Wiedeń, 30. 9. (PAT). W Klagenfurcie wykryto tajne biuro werbujące ochotników do Hiszpanii. Za pośrednictwem tego biura, zorganizowanego przez komunistów, zdołano wysłać dotychczas około 100 ochotników, wyłącznie obywateli jugosłowiańskich. Szef biura zdołał zbiec, aresztowano natomiast wszystkich jego wspólników.

Projekt rezolucji gotowy

Genewa, 30. 9. (PAT). Donoszą oficjalnie, że komitet redakcyjny doszedł do porozumienia w sprawie tekstu projektu rezolucji, która będzie zakończeniem debaty w sprawie konfliktu hiszpańskiego.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30. 9. (Tel. wł.). Notowania giełdy warszawskiej: Dewizy: Belgia 89.05, Gdańsk 100, Amsterdam 292.35, Kopenhaga 116.85, Londyn 26.17,- N. Jork czek 5.29, kabel 5.29¼, Paryż 18.11, Praga 18.47, Sztokholm 135.00, Zurych 121.60.

Akcje: Bank Polski 107.50, Węgiel 25.50, Lilpop 53.00. Tendencja słabsza.

Papiery: 4½ wewnętrzna 55.75, 55.50, 56.00, 3 inwest. pierwsza emisja 67.50 serie 80.25, 3 inwest. druga em. nie notowana serie 81.50, 5 konwersyjna 60.00, 58.00, ost. drobne, 4 premj. dolarowa 38.50, 4 konsolid. 58.75, 59.00. Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza, dla listów słabsza.

Uwaga: Poczawszy od dnia 2 października zebrania giełdy warszawskiej odbywać się będą również w soboty. Tranzakcje dokonywane będą tylko akcjami i papierami procentowymi, obrotów dewizami i walutami w sobotę nie będzie.

Chińczycy bronią zawzięcie Szanghaju

Szanghaj, 30. 9. (PAT). Wojska japońskie na froncie szanghajskim niepokoiły bez przerwy przez całą noc i w dniu dzisiejszym oddziały chińskie, pragnąc w ten sposób osłabić opór Chińczyków w chwili rozpoczęcia wielkiej ofensywy. Chińczycy bronią się zawzięcie, nie ustępując ani piędzi ziemi. W międzyczasie wzmacniana jest zapora obok Kiang-Jin, a to przez zatapianie dżonek naładowanych kamieniami. Zapora ta ma na celu uniemożliwienie Japończykom posuwania się po Rzece Niebieskiej. Dowództwo chińskie sądzi, że Japończycy rozpoczną wkrótce natarcie kombinowane na tę przeszkodę — od strony morza i przez atak powietrzny.

Podpisanie układu śródziemnomorskiego

Paryż, 30 września (PAT). Ministerstwo marynarki donosi: morskie delegacje brytyjska, francuska i włoska po zakończeniu swych prac podpisały dziś w południe układ, który przedłożą swym rządom.

• • •

Londyn, 30 września. (PAT). Min. Eden został dziś rano przyjęty przez premiera Chamberlaina. Ogólne przypuszczają, że tematem rozmów była sprawa wysłania opracowanej wspólnie z rządem francuskim noty do rządu włoskiego.

Kronika telegraficzna

— Wporcie Antwerpii został dekretem królewskim wprowadzony 40-godzinny tydzień pracy.

— Agencja Tass donosi: Centralny komitet wykonawczy Z. S. R. R. zatwierdził nominację dotychczasowego szefa politycznego armii, Piotra Smirnowa, na stanowisko zastępcy komisarza obrony.

— Szef niemieckiej policji Himmler zarządził na zasadzie ustawy o ochronie narodu i państwa — rozwiązanie założonych przez organizację „Bekenntniskirche" wyższych szkół, związków robotniczych oraz kursów teologicznych.

Mussolini w przejeździe do Włoch

Monachium, 30. 9. (PAT). O godz. 3.34 pociąg specjalny wiozący Mussoliniego przekroczył granicę niemiecko-austriacką pod Kiefersfeldern. Członkowie świty niemieckiej z przedstawicielem kanclerza. min. Hess em na czele, pożegnali szefa rządu włoskiego na granicy.

Hitler odwiedzi Mussoliniego

Berlin, 30. 9. (PAT). Mussolini opuszczając granice Niemiec wysłał depeszę do kanclerza Hitlera, wyrażając mu podziękowanie za przyjęcie. Depesza ta kończy się słowami: „...w oczekiwaniu chwili, gdy będę mógł pana powitać we Włoszech".

Koniec manewrów w Bułgarii

Sofia, 30. 9. (PAT). Wczoraj zakończyły się manewry bułgarskie, które trwały od 26 września w okolicy Popovo. O świcie partia niebieska wzmocniona przez naczelne dowództwo dywizją lotną, rozpoczęła gwałtowny kontratak, zmierzający do odparcia przeciwnej partii czerwonej. Istotnie pod naciskiem niebieskich oddziałów zmotoryzowanych i dywizji lotnej czerwoni musieli się wycofać z zajmowanych stanowisk.

Cały przebieg działań śledzili z zainteresowaniem król, ks. Cyryl, członkowie rządu, attaches wojskowi i zaproszeni goście.

Po wypoczynku wszystkie oddziały uczestniczące w manewrach wezmą udział 3 października, tj. w rocznicę wstąpienia na tron króla Borysa, w wielkiej rewii wojskowej.

Odrestaurowanie grobu Chopina

Warszawa, 30 września. (PAT). Grób Fryderyka Chopina, na cmentarzu Pere Lachaise w Paryżu, znajdujący się w stanie zaniedbania, został odrestaurowany staraniem i kosztem Instytutu Fryderyka Chopina w Warszawie. Dotychczasowe koszta konserwacji, poniesione przez Instytut Fryderyka Chopina, wynoszą 1435 frs.

Pragnąc nie dopuszczać w przyszłości do ponownego zaniedbania tego grobu, będącego świętością narodu polskiego, zarząd Instytutu Fryderyka Chopina uchwalił roztoczyć stałą opiekę nad miejscem spoczynku Fryderyka Chopina.

Powrót min. Becka

Warszawa, 30. 9. (PAT). Dziś powrócił do Warszawy min. Beck.

Samolot wojskowy przekroczył granicę polską

Wilejka, 30. 9. (PAT). 29 b. m. samolot wojskowy sowiecki przeleciał granicę i wylądował na terytorium polskim koło Jurzewicz w pow. wilejskim. Gdy sowieccy lotnicy zorientowali się, że naruszyli granicę, odlecieli do ZSRR.

Kres korsarstwa na morzu Śródziemnym

Paryż, 30 września. (PAT) Układ delegacyj morskich, ustalający warunki techniczne udziału Włoch w układach zawartych w Nyon, został podpisany dziś o godzinie 13. Układ ten zostanie natychmiast przedłożony celem aprobaty trzem zainteresowanym rządom i wejdzie w życie natychmiast po jej otrzymaniu. Należy przypuszczać, że rzeczoznawcy, którzy pozostawali w stałym kontakcie ze swymi rządami, nie położyli pod tym układem swoich podpisów przed uprzednim otrzymaniem zasadniczej zgody na ogólne jego zarysy.

UKŁAD TEN JEST OBSZERNYM DOKUMENTEM,

obejmującym 20 stron pisma maszynowego. Ustala on drogi morskie i strefy, które powierzone zostaną nadzorowi każdej z 3-ch flot oraz kod sygnałów, którymi floty te będą między sobą się porozumiewać. Zasady ogólne, mianowicie, te które dotyczą wykonywania nadzoru na morzu, nie o wiele odbiegają od ustalonych w Nyon.

W dniu wczorajszym obradujący zajmowali się przede wszystkim przydzielaniem każdemu z mocarstw ochrony linij komunikacyjnych najbardziej je interesujących. W dyskusji unikano starannie jakichkolwiek rozważań natury politycznej.

Jak podzielono kontrolę

Zachodnia część Morza Śródziemnego, sąsiadująca z Gibraltarem, powierzona została W. Brytanii, podczas gdy Francja wykonywać ma kontrolę na swych drogach komunikacyjnych z Algierem. Pozostała część Morza Śródziemnego powierzona została Włochom, których pole działania obejmuje prawie całość Morza Tyrreńskiego oraz części przyległe do Półwyspu Apenińskiego aż po morze Jońskie i Adriatyckie. We wschodniej części Morza Śródziemnego Włochy otrzymują drugą strefę, ciągnącą się wzdłuż wybrzeży trypolitańskich, Egiptu i sięgającą do Port Saidu.

Celem umożliwienia Włochom wykonywania nadzoru na swych liniach komunikacyjnych między metropolią a koloniami w Trypolisie przydzielono im dwa odcinki, położone na południe i północ od tych linij. Morze Egejskie oddano pod nadzór W. Brytanii, przy czym strefa ta kończyć się będzie również w Port Saidzie, sąsiadując ze strefą powierzoną Francji, biegnącą wzdłuż wybrzeży Syrii i Palestyny.

Jak z tego wynika, poza korytarzem włoskim między Sycylią a Trypolisem, Francja i W. Brytania sprawować będą, jak to postanowiono w Nyon, kontrolę nad wielkimi drogami komunikacyjnymi Morza Śródziemnego z Suezu do Gibraltaru.

Jakkolwiek zawarty dziś w Paryżu układ zawiera przeważnie postanowienia natury technicznej, to jednak nie należy nie doceniać jego wielkiej doniosłości politycznej. Jest on jawnym dowodem efektywnej współpracy Włoch w układ ch nyońskich. Tym samym świadczy on o zniknięciu jednego z powodów międzynarodowego naprężenia wywołanego przez konflikt.

O doniosłości tego aktu świadczy, iż w tutejszych kołach politycznych stwierdzają zgodnie, że sama obecność na Morzu Śródziemnym patroli morskich wystarczy do położenia kresu napaściom łodzi podwodnych na statki handlowe.

Tragiczny los dzieci sowieckich

Wobec masowego transportowania dzieci baskijskich do Rosji na nowo odezwały się głosy, że Sowiety rzekomo stwarzają raj dla dzieci, że nigdzie taką, jak w Rosji dzisiejszej, nie otacza się dziecka opieką. O istotnym stanie rzeczy można dowiedzieć się nawet z sowieckiej prasy. „Leningradskaja Prawda" z 12 bm. podaje w jednym z artykułów obrazek, który w Rosji napewno nie należy do rzadkości:

„W jednym z przytułków dla dzieci poległych gwardzistów wydarzył się ostatnio następujący wypadek. Zarząd miejski postanowił zamienić dotychczasowy przytułek na „Dom Pionierów". Ponieważ kierownictwo przytułku nie dostało żadnego pomieszczenia, gdzie dzieci z przytułku można by ulokować, odmówiono opuszczenia gmachu. Wobec tego zarząd miejski wniósł skargę na kierownictwo przytułku do sądu. Wyrok wydano na korzyść zarządu miejskiego. Kierownictwo przytułku otrzymało rozkaz natychmiastowego usunięcia dzieci z budynku i oddania gmachu. Wobec dalszego oporu kierownictwa przytułku dn. 10 września wtargnęła do gmachu grupa milicjantów i zaczęła siłą usuwać dzieci z zajmowanych ubikacyj, wyrzucając pościel i meble na ulicę. Dzieci śpią teraz na gołej ziemi na korytarzach. Wszelkie zabiegi przedsiębrane w celu zmiany tych horendalnych warunków nie dają dotychczas rezultatu".

Uznanie pisarzy katolickich
dla K. H. Rostworowskiego

Warszawa, 30 września. (Telef.) **Zjednoczenie Polskich Pisarzy Katolickich wysłało do znakomitego pisarza K. H. Rostworowskiego depeszę tej treści: Zjednoczenie Polskich Pisarzy Katolickich wyraża Czcigodnemu Panu najgłębsze uznanie jako obrońcy godności piśmiennictwa polskiego. — Podp. prezes St. Miłaszewski oraz przewodniczący Sekcji Dziennikarskiej M. Kozłowski.**

—:o0o:—

Skazany na więzienie
odznaczony złotym krzyżem zasługi

„7 Groszy" donosi o następującej wręcz nieprawdopodobnej historii: **„Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu stanął b. kierownik referatu finansowego Województwa Biura Pracy, Czesław Gliszczyński, który sprzeniewierzył około 4.000 zł. Sąd Okręgowy w Toruniu skazał go na 4 lata więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich. Sąd Apelacyjny po przeprowadzonej rozprawie obniżył mu karę do dwóch i pół roku więzienia.**

Gliszczyński, przebywający w więzieniu, został zawiadomiony o odznaczeniu go... złotym krzyżem zasługi".

Naprawdę — bez komentarzy.

Koleje i Lasy Państwowe
przedmiotem narad Rady Ministrów

Warszawa, 30. 9. (PAT). W dn. 29 września odbyło się w godzinach popołudniowych pod przewodnictwem premiera Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tym Rada Ministrów **zatwierdziła bilans i rachunek strat i zysków eksploatacyjnych z rachunkiem wydatków na poczet zysku eksploatacyjnego przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" za rok gospodarczy 1936, tj. za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1936 r.**

Następnie Rada Ministrów zatwierdziła prowizoryczny plan finansowo-gospodarczy państwowego gospodarstwa leśnego „Lasy Państwowe" na nadchodzący rok obrachunkowy, rozpoczynający się z dniem 1. 10. 1937 r. W roku bieżącym projekt planu użytkowania, będącego podstawą planu finansowo-gospodarczego — ze względu na do konywanie po czas ostatni potrzebnych obliczeń — **zostanie wniesiony na najbliższą sesję zwyczajną izb ustawodawczych łącznie z projektem planu użytkowania na rok 1938/39.**

Wreszcie zostało uchwalone rozporządzenie Rady Ministrów o rozszerzeniu listy chorób zawodowych, objętych ubezpieczeniem od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych.

Co zawiera plan finansowo-gospodarczy
Lasów Państwowych.

Warszawa, 30. 9. (Telef.). Rada Ministrów **zatwierdziła, jak wiadomo**, wczoraj plan finansowo-gospodarczy Lasów Państwowych na rok 1937/38. W planie tym m. in. na robociznę bez uposażeń administracji **przeznaczono około 58 milionów zł., zaś łącznie ze świadczeniami wyniesie to 64 mil. zł.** Wydatki na odnowienie wyniosą **6.890.000 zł.**, przy czym zalesienie obejmie powierzchnię **38.000 ha**. Na ochronę lasów, melioracje i drogi leśne przewidziano sumę **5.892.000 zł.** Wydatki obejmą sumę — **10.250.000 zł.**, przy czym poraz pierwszy przewidziane są sumy na podatek gruntowy od lasów państwowych na terenie całego państwa. Pewne sumy przewidziane są również na inwestycje, zwłaszcza na budowę domów dla administracji w nadleśnictwach kresowych, mieszkań dla robotników i urzędników.

Kurator Zw. Naucz. Polskiego
o swych zadaniach

Warszawa, 30 września. (PAT). Wyznaczony przez władze kurator Związku Nauczycielstwa Polskiego mgr Paweł Musiol wygłosił dn. 30 września przez radio przemówienie treści następującej:

Dziś 30 września rozporządzeniem rządu zarząd dotychczasowy Zw. Nauczycielstwa Polskiego został zawieszony w działalności, a miejsce jego zająłem, jako wyznaczony kurator. Obejmując ten trudny posterunek, czuję się w obowiązku wyjaśnienia szerokim warstwom społecz. przyczyn, które skłoniły czynniki państwowe do przeprowadzenia reformy w tak poważnej, licznej i zasłużonej organizacji, jaką jest Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

Zadaniem szkoły jest wychowanie dzieci, zgodnie z duchem moralnym i ideowym całego narodu. Jednolity kościec duchowy młodego pokolenia, osiągnięty przez nauczyciela, to siła, spoistość i aktywność silnej i oświeconej Polski. Wysoka godność zawodu nauczycielskiego jest równoznaczna z jego bezstronnym i ofiarnym poczuciem publicznego dobra. Nie kwestionując jego praw obywatelskich, jednak żądać musimy od niego wzmożonej czujności na potrzeby własnego społeczeństwa i wysokiego poczucia społecznej służby, które przyświecać winno nie tylko wychowawcom i wychowankom polskiej szkoły, ale i całym obszarom kraju, którym przoduje szkoła.

Działalność Zw. Nauczycielstwa Polskiego, nie zawsze zgodna z tymi zasadami, wywołała ostatnio w łonie społeczeństwa ferment, świadczący, iż zarząd Związku w dotychczasowym swoim składzie nie doceniał należycie nakazu chwili, jakim jest zjednoczeniu narodu we wspólnych wszystkim poczynaniach.

Zarząd komisaryczny, obejmując kierownictwo związku, pragnie skierować przede wszystkim działalność jego na tory rzeczowości zawodowej, aby wspólnie z całym nauczycielstwem rozpocząć akcję, która umożliwi odzyskanie przez Związek wpływu na ogół nauczycieli i wzmocni jego zachwiane stanowisko wobec całego społeczeństwa.

Zgromadzenie Ligi w sprawie ograniczenia zbrojeń

Genewa, 30. 9. (PAT). Niezwłocznie po rozpoczęciu dzisiejszego posiedzenia, przewodniczący Aga Khan poinformował Zgromadzenie Ligi Narodów o nadejściu deklaracji, w której rząd Stanów Zjednoczonych stwierdza, że bombardowanie otwartych miast chińskich **nie daje się niczym usprawiedliwić i sprzeczne jest z zasadami prawa i poczuciem ludzkości.**

Następnie Zgromadzenie przyjęło rezolucję stwierdzającą, że okoliczności nie pozwoliły komisji studiów nad zagadnieniem unii europejskiej na odbycie zebrania w ciągu roku ubiegłego. Mandat tej komisji został odnowiony na jeden rok, **a całą sprawę zapisano na porządek dzienny przyszłego Zgromadzenia Ligi.**

Z kolei przyjęto bez dyskusji szereg sprawozdań przedstawionych przez komisję techniczną. M. in. uchwalono rezolucję w kwestii mandatów, wyrażającą zaufanie państwom mandatowym i dającą wyraz przekonaniu, iż zagadnienie Palestyny, które w obecnej chwili zajmuje się Rada Ligi, **będzie rozwiązane w sposób właściwy z uwzględnieniem możliwie w jak najszerszym stopniu wszystkich interesów, wchodzących w grę.**

Na propozycję trzeciej komisji, zajmującej się sprawami redukcji i ograniczenia zbrojeń, Zgromadzenie przyjęło następującą rezolucję:

Zgromadzenie, uważając za rzecz pożądaną, aby dokonany został pierwszy krok ku zawarciu ogólnej konwencji o redukcji i ograniczeniu zbrojeń, i aby w tym celu wykorzystane były prace, dokonane w łonie konferencji rozbrojeniowej: **1) zaleca zawarcie międzynarodowej konwencji w sprawie jawności wydatków na obronę narodową, oraz w sprawie powołania organów kontrolnych, 2) zaleca wszystkim państwom-członkom Ligi, aby każde we własnym zakresie wydało wewnętrzne zarządzenia celem zapewnienia skutecznego nadzoru zarówno nad fabrykacją, jak i nad handlem bronią, amunicją i materiałem wojennym**, biorąc pod uwagę prace, **dokonane przez specjalny komitet konferencji rozbrojeniowej, 3) prosi sekretarza generalnego o podanie tekstu tej rezolucji do wiadomości państw, nie będących członkami Ligi.**

Zgromadzenie przystąpiło następnie do ogólnej dyskusji nad działalnością Ligi Narodów.

—o0o—

Krach na światowym rynku metali

Londyn, 30.9. (PAT). **29 bm. nastąpił krach na światowym rynku metali nieżelaznych w Londynie.** Został on spowodowany poważnym zwiększeniem podaży przez spekulację na rynku, odznaczającym się od pewnego czasu szczupłością popytu i transakcji.

Poniżej podajemy kursy 4 zasadniczych metali nieżelaznych na giełdzie londyńskiej, w dn. 30 września, w porównaniu z notowaniami z dn. 28 września (w funtach za tonę w nawiasie notowania z 28 września), miedź standard per kasa 47 1/4 — 47 5/16 (50 1/2 50 5/8), cyna standard per kasa 244 1/2—245 (254 3/4 — 255), ołów dostawa natychmiastowa 19 3/16 — 19 1/4 (20 1/4 — 20 5/16), cynk dostawa natychmiastowa 19 19 1/8 (19 7/8 — 20).

Efektowny pokaz
krakowskiej straży pożarnej

Kraków, 30 września. W obecności kilku tysięcy widzów odbył się dzisiaj wieczorem na pl. św. Ducha piękny pokaz krakowskiej straży pożarnej. Głównym punktem programu pokazu krakowskich strażaków było zainscenizowanie gaszenia pożaru gmachu teatralnego. W pokazie wziął udział cały tabor krakowskiej straży pożarnej z kom. inż. Rakiszem na czele.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO W KRAKOWIE.

Kraków, 30. 9. Wczoraj po południu w mieszkaniu p. **Tadeusza Doskoczyńskiego** przy ul. Zaleskiego 9. popełnił samobójstwo przez powieszenie 53-letni szwagier gospodarza, **Kazimierz Stawiński.**

Czy otworzyć granice dla „wolnego handlu“

Delegat Polski, p. wicemin. Rose, rzucił na zebraniu komitetu ekonomicznego Ligi Narodów kilka zdań o normalizacji życia gospodarczego, — zdań, które doprawdy warto rozważyć. Stanowią wytyczną polityki gospodarczej. Są próbą rozwiązania zagadnienia: autarkia czy wolny handel?

NA RAZIE AUTARKIA.

Autarkia (samowystarczalność) gospodarcza jest zasadą, na której się dziś opiera życie gospodarcze wielu państw, i która pociąga za sobą widoczne skutki... Autarkia odcina poszczególne organizmy państwowe od siebie, redukuje obroty handlowe między nimi, tamuje cyrkulację kapitałów, zamyka drzwi przed emigracją... Oto jej najgłówniejsze następstwa.

Logika sama narzuca pytanie: czy wobec tych szkód, które autarkia wyrządza ludzkości tamując jej gospodarczy rozwój, nie należy wrócić do zasad „wolnego handlu“, czy nie należy zliberalizować gospodarczych stosunków między państwami?

Autarkia, czy liberalizm?

Oto pytanie, na które każdy rząd, chcący realizować jakąś ideę, a nie tylko załatwiać bieżące sprawy, musi sobie odpowiedzieć.

Nasz rząd przez usta p. wicem. Rosego odpowiedział w Genewie, że — na razie wybiera autarkię. A wybiera ją nie dlatego, by w niej widział zasadę wolną od wszelkich braków, ale dlatego, że jest w przymusowej sytuacji: autarkię stosują inni, musi ją stosować sam.

Taki był — jeśliśmy dobrze zrozumieli — ostateczny wniosek p. min. Rosego.

Czy słuszny?

PANOWANIE „HEREZJI“ GOSPODARCZEJ.

Gdybyśmy otworzyli którykolwiek z „klasycznych“ podręczników ekonomii, tobyśmy się dowiedzieli, że oświadczenie p. Rosego jest poprostu herezją w stosunku do „praw gospodarczych“, i do „klasycznej teorii ekonomiki“.

Ale, gdybyśmy przestudiowali historię życia gospodarczego w 19 i w 20 w., tobyśmy się z najwyższym zdumieniem dowiedzieli, że — Europa od dobrych lat 70, 60 stosuje w życiu gospodarczym tę właśnie „heretycką“ zasadę. Trudno bowiem powiedzieć, że ten okres życia gospodarczego upłynął pod znakiem „wolnego handlu“ i „wolnej konkurencji“ w międzynarodowych obrotach. Wszystko inne, tylko nie to... Polityka celna, traktaty handlowe z klauzulami o przywilejach, ograniczenia dewizowe — to wcale nie liberalne urządzenia.

A, gdybyśmy wreszcie zajęli się zbadaniem nastrojów i poglądów ludzi kierujących dziś życiem gospodarczym w wielu państwach, to też byśmy się dowiedzieli, że „herezja“ antyliberalna ma ciągle jeszcze goracych zwolenników i protagonistów, a przeciwników tylko w państwach wielkich, zamożnych, uprzemysłowionych... Czemu to przypisać?

FIKCJA „ŚWIATOWEJ GOSPODARKI“.

Niewątpliwie przypisać to trzeba zjawisku, którego siłę dopiero nasze czasy mają sposobność ocenić, które jednak już od dość dawna wywiera wpływ na życie gospodarcze państw Europy: — ruchowi narodowemu!

Międzynarodowe rekiny przemysłu i finansów, z którymi w tym wypadku idą socjalistyczni ekonomiści pod rękę, uważają ten ruch za „wsteczny“ i chcą go skompromitować porównywaniem go z gospodarką średniowiecza, kiedy każde miasto stanowiło dla siebie samowystarczalny, autarkiczny, organizm gospodarczy. Nic jednak na to nie poradzą, że w konkretnym wypadku sami temu „wstecznemu“ ruchowi muszą ulec... Jako ministrowie gospodarczych resortów zawahają się bowiem z otwarciem drzwi swego kraju kapitałowi zagranicznemu, szukającemu żeru dla siebie w uboższym społeczeństwie.

„Wolny handel“ jest do pomyślenia przy takim stanie organizacji narodów, kiedy znikną granice państw i emulacja narodów, — kiedy wejdziemy w przepowiadany przez niektórych „klasycznych“ ekonomistów okres „gospodarki światowej“ po minionych rzekomo okresach gospodarki miastowej (w średniowieczu) i państwowej (w czasach najnowszych)... Cokolwiek myślimy o szlachetności tego marzenia. w każdym razie na jedno zgodzimy się wszyscy, że na razie jesteśmy od jego realizacji dalsi, niż w roku 1914. „Gospodarka światowa“, świat jako jeden organizm gospodarczy — jest w tej chwili fikcją.

A POLSKA?

Szczególnie Polska nie ma żadnych warunków do wchodzenia na drogę „wolnego handlu“...

„Wolny handel“, to — wolna konkurencja. Proszę powiedzieć, z czym mamy wystąpić na tym wolnym rynku światowym, i jakimi towarami możemy konkurować?

Nadto jeszcze jeden wzgląd jest tu ważny... „Wolna konkurencja“, to nie tylko swoboda wywozu, ale także swoboda przeciekania zagranicznych kapitałów i towarów do Polski. Czy sobie tego możemy życzyć? Handel i tak mamy „obcy“, bo żydowski. A przemysł jest raczej francuski, belgijski, niemiecki, holenderski szwedzki, niż — polski.

Naród, który ma samowiedzę swojej wartości, musi iść ku unaradawianiu swego życia gospodarczego, nie ku kosmopolityzowaniu. Zadanie, które nas czeka, polega na polszczeniu tego, co obce, na systematycznym redukowaniu obcego kapitału, a nie na powiększaniu go.

Dlatego wicem. Rose ma rację, gdy akcentuje konieczność trzymania się zasad autarkii przez Polskę, dopóki nie nastaną inne warunki.

J. P.

Przegląd prasy...

Dostaną w — skórę

„Jutro Pracy“, organ grupy płk. Sławka pisze o akcji p. płk. Koca i „Zw. Młodej Polski“.

„Sanatorzy spod lewego znaku mają do niego pretensję, twierdzą, że zendeczał, że poszedł na prawo, że Młoda Polska, że nacjonalizm itp. To wszystko nas nie przeraża. Wiemy dobrze, ile w tym wszystkim jest złośliwości i niepoważnych odruchów ludzi, którzy powoli tracą kontakt z rzeczywistością Polski.

Deklaracja Koca odpowiada nam — mówiliśmy to już nie raz. Nacjonalizm tej deklaracji również odpowiada nam. Eksperyment z Rutkowskim nie zgorszył nas. Proszę bardzo. Młodzi falangiści na start. Pokażcie co umiecie. Jeżeli nie umiecie, a przecież gardłowaliście mocno — to w skórę. Przypuszczamy, że tak rozumuje Koc i wierzymy, że w razie potrzeby potrafi to uczynić“.

Nie bardzo to miła perspektywa dla członków „Związku Młodej Polski“.

Narady nad „O. Z. N.“

Żydowski dziennikarz, p. Singer, wypowiada w „Chwili“ następujące uwagi o pewnych nieporozumieniach w łonie O. Z. N.: — między „demokratycznym“ sektorem wiejskim, a „totalistycznym“ sektorem młodzieży.

„Ten — pisze — sektor wiejski, zwalczający totalizm, obok sektora młodzieży, głoszącego hasła na wpół hitlerowskie, formującego oddziały ochronne, wywołał reakcję wśród tych, którzy w pierwszych dniach automatycznie zgłaszali akces do Ozonu.

Względy cenzuralne nie pozwalają na przytoczenie przebiegu zebrań różnych grup i kół, na wskazanie nazwisk osób dość wysoko postawionych w hierarchii reżimu. Działy się jednak rzeczy niesamowite w ciągu ostatnich dni na konwentyklach i posiedzeniach. Odpowiedzialni za obecny stan rzeczy w Ozonie przerzucali winę jeden na drugiego. Spór nie został jeszcze zakończony. Sprawa ma się oprzeć o czynniki wyższe. Tam ma zapaść decyzja o dalszych drogach Ozonu, w stosunku do młodzieży, o tolerowaniu Z. M. P.“.

Ponadto są jeszcze inne sprawy...

„Gra idzie o większą stawkę. Niewinne obietnice obudziły jeszcze mocniejsze nadzieje, wysunęły na wierzch zagadnienia zasadnicze. Chwycono się oburącz sprawy zmiany ordynacji wyborczej, mimo, iż kierownictwo Ozonu odżegnywa się teraz gwałtownie od tej myśli. Za żądaniami zmiany ordynacji idą dalsze. Dudni wieś, wygrywa swe nuty miasto i nawet ślamazarna, słabowita, nieokreślona w sile liczebnej demokracja miejska zaczęła przemawiać innym językiem“.

Żydzi cisną się na uniwersytet w Poznaniu

„Dziennik Poznański“ pisze:

„Od chwili swego powstania Uniwersytet Poznański był jedną placówką akademicką w Polsce o niesłychanie niklym odsetku studentów — żydów. Do faktu tego tak przywykliśmy, że łatwo może przejść bez zauważenia wyraźny napływ żydów do uniwersytetu naszego w bieżącym roku. Informowaliśmy się bardzo szczegółowo o przebiegu rozpoczętych przed kilku dniami wpisów na tę uczelnię. Okazuje się, że jest ogromny procent zgłoszeń żydowskich, zwłaszcza z okręgów, które zostaną wkrótce przyłączone administracyjnie do Wielkopolski. Żydzi nawet jakby chcąc uprzedzić ten fakt i wzmocnić swoją pozycję, dostarczyli — czego dotąd odmawiali — trupy żydowskie do ćwiczeń anatomicznych na poznańskim wydziale medycznym.

Grozi więc zażydzenie poznańskiego uniwersytetu i to wydaje się nam ze wszech miar niepożądane. Nie dlatego, żebyśmy chcieli podnieść nienawiść przeciw żydom, czy wygrywać jakieś popularne hasła demagogiczne. Uważamy jednak, że ze względu na dobro kultury narodu i wzrost jego wartości moralnych trzeba, aby jedna chociaż uczelnia uniwersytetu w Polsce była absolutnie wolna od elementu żydowskiego. Poznań, jako środowisko uniwersyteckie nie był dotąd zażydzony i powinien takim pozostać. Nawet trzeba dążyć do tego, żeby w ogóle żydów na tutejszym uiwersytecie nie było. W czystym narodowo środowisku kształtować się będzie psychika młodych wychowanków uniwersytetu bez zgubnego nalotu postronnych żydowskich czynników. Destrukcyjnego zaś dla naszych narodowych wartości wpływu środowiska żydowskiego podkreślać chyba nie potrzebujemy. Poza tym w okresie, gdy narastanie haseł antysemickich jeszcze długo będzie prowadziło do wyładowań oraz ostrych starć, potrzeba aby choć tok nauk w jednej uczelni mógł odbywać się spokojnie i normalnie. Obok dobra kultury, wymaga tego dobro polskiej nauki“.

Czerwony terror gnębi emigrację rosyjską

Wrangel — Kutiepow — Miller

Śledztwo w sprawie zaginięcia gen. Millera nie dało dotąd pozytywnych wyników. Nie zdołano ująć sprawców zbrodni ani wyjaśnić jej bliższych okoliczności, pomimo, że ustalono niezbicie, iż nici prowadzą do Moskwy i kierownictwo zbrodni spoczywało w rękach G. P. U. Wątpliwym też wydaje się, czy dalsze dochodzenia przyczynią się do zupełnego wyświetlenia sprawy. Doświadczenia dotychczasowe skłaniają do daleko idącego sceptycyzmu. Przecież to już nie pierwszy tego rodzaju wypadek.

Już dwukrotnie dopuścili się bolszewicy zbrodni na osobach emigrantów rosyjskich. Sprawa gen. Millera każe przypomnieć okoliczności zgładzenia dwóch poprzednich ofiar bolszewickiego terroru.

PIERWSZĄ OFIARĄ BYŁ WRANGEL.

Głośny wódz armii „białej“, która z bolszewikami walczyła na terenach Ukrainy i Krymu, był pierwszym z tej krwawej listy... Po ostatecznej klęsce musiał Wrangel załadować resztki swych wojsk na okręty i szukać schronienia za granicą. Zamieszkał z czasem na stałe w Brukseli. Emigracja rosyjska uważała go za swego zwierzchnika i wodza. Traktowano go nie tylko jako wodza nie istniejącej armii, ale też jako najwyższego reprezentanta prawowitej władzy rosyjskiej.

Wrangel nie długo żył na emigracji.

W pełni sił męskich zmarł nagle po krótkiej i gwałtownej chorobie. Sekcja zwłok wykazała niezbicie, że został otruty.

Taki był los pierwszego kierownika emigracji rosyjskiej. Następcą jego był gen. Kutiepow. Na emigracji utworzył się związek b. oficerów i żołnierzy armii carskiej. Szefem i komendantem tej organizacji został gen. Kutiepow. Jak wiadomo

KUTIEPOW TAKŻE ZGINĄŁ Z RĘKI CZERWONYCH SIEPACZY.

Zginął w Paryżu bez śladu. Sprawców nie odkryto, ale udało się ustalić dokładnie przebieg wypadku.

Jak ustalono, gen. Kutiepow opuścił mieszkanie udając się z wizytą do swojego towarzysza zamieszkałego w odległości 15 minut drogi pieszo. Towarzysz ów oczekiwał długo i na próżno. Gen. Kutiepow nie przybył doń wcale... W drodze ze swojego mieszkania zniknął bez śladu.

Stwierdzono potem, że onego dnia krytycznego przez dzień cały stała w pobliżu domu gen. Kutiepowa zakryta limuzyna. Jeden ze świadków stwierdził ponadto, że widział, jak limuzyna owa posuwała się śladem gen. Kutiepowa. Zdołano także ustalić, że na pewnym skrzyżowaniu ulic, w pobliżu domu gen. Kutiepowa, gdzie normalnie nie ma policjanta, dnia tego stał osobnik w uniformie francuskiej policji. Tyle było śladów w Paryżu.

Na dalsze ślady natrafiono w Havre. Mianowicie stwierdzono, że w dniu, w którym zginął gen. Kutiepow, przybyła wieczorem do Havre zakryta limuzyna, której szyby były zakryte firankami. Natomiast obok szofera siedział umundurowany policjant francuski. Bezpośrednio po przybyciu tej tajemniczej limuzyny, znajdujący się w porcie sowiecki statek „Spartakus“ podniósł kotwicę i odpłynął do Leningradu.

Te strzępy faktów pozwalają na odtworzenie całego dramatu... Widocznie gen. Kutiepowa zatrzymał ów osobnik przebrany w mundur policyjny i symulując legalne aresztowanie, odprowadził do owej tajemniczej limuzyny. Z kolei odwieziono zdradziecko porwanego emigranta na statek rosyjski do Havre.

Dalszy ciąg nieznany. Kurtyna zapadła.

Można przewidywać albo natychmiastowe zgładzenie, albo wyrafinowane tortury.

NASTĘPCĄ KUTIEPOWA ZOSTAŁ GEN. MILLER.

Nie miał on tak wybitnych zdolności, jak Kutiepow, za to górował nad nim, jeżeli chodzi o zasługę wojenną i autorytet moralny.

Gen. Miller był już człowiekiem sędziwym. Urodził się w 1867 roku. Od najmłodszych lat poświęcił się karierze wojskowej, wstępując do korpusu kadetów, który ukończył w roku 1884. Po ukończeniu szkoły kawaleryjskiej został wcielony do pułku huzarów, którym dowodził Wielki Książę Mikołaj-Mikołajewicz. W roku 1898 został attache wojskowym w Brukseli, a od 1901 do 1907 w Rzymie. Po tym wraca do Rosji na stanowisko dowódcy szkoły wojskowej kawalerji. Uzyskuje wtedy rangę generała.

W czasie wojny był dowódcą korpusu, a potem dowódcą armii. W 1917 roku został oddelegowany przez sztab rosyjski do Italii dla współpracy ze sztabem włoskim. Na tym stanowisku zastała go rewolucja rosyjska.

Gdy później państwa koalicji organizowały akcje zbrojną przeciwko bolszewikom, powierzono gen. Millerowi dowództwo wojsk operujących na północy około Arhangielska. Grupa ta rozwijała pomyślnie swoje operacje, bijąc w różnych punktach bolszewików. Jednakże po zniszczeniu przez czerwonych Kołczaka, Denikina i Judenicza, państwa koalicji zniechęciły się i wycofały się. Wtedy również, i gen. Miller musiał zrezygnować, przekraczając ze swoją armią granice Finlandii. Tak się skończyła epopeja walk zbrojnych z okupantami Rosji.

Ale gen. Millerowi nie było sądzone umrzeć spokojnie na emigracji. Dosięgła go tutaj ręka G. P. U.

Ego.

Migawki

Chusteczka do nosa czy do oka?

Oglądam fotografie z pobytu Mussoliniego w Niemczech. Co chwila uderza czułe „tete-a-tete". Wodza faszyzmu z Wodzem narodowego socjalizmu. Serdeczność, uśmiechy, ściskanie rąk... W ogóle przyjaźń i miłość — nadzwyczajne.

Korespondent paryskiej „la Croix" (nr. z 28 września) podaje taki interesujący szczegół z pobytu Mussoliniego w Monachium:

„Coś wpadło Mussoliniemu do oka. Mussolini próbuje usunąć to poprostu palcem. W tej chwili „Führer ofiaruje mu swoją chusteczkę do nosa. „Duce" ścisnąwszy ją nieco w ręce, zwraca „Führerowi", nie używszy jej i „Führera", obdarza przyjacielskim uśmiechem".

Jestem przekonany że, „Führer" zmienia codziennie, swoje chusteczki do nosa. Zawsze to jednak jego... sympatia dla Mussoliniego poszła w tym wypadku za daleko.

Znałem jednego, który gotów był użyczyć swej chusteczki do wytarcia nosa każdemu, kto się tylko znalazł w — potrzebie. Ale to nie był kanclerz Rzeszy.

BAYARD.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

O. FRYDERYK MUCKERMANN T. J.

Święto chleba i wina

Święto żniw, które w niektórych krajach obchodzi się bardzo uroczyście, posłużyło znanemu pisarzowi katolickiemu, O. Muckermannowi, za temat do napisania głębokiego i bardzo pięknego artykułu, który podajemy w dosłownym przekładzie:

Słowo „żniwa" wywołuje w duszy obraz radosnego święta. Przychodzi mimowoli na myśl wspaniała hojność przyrody, od której uzależniona jest obfitość plonów. Żniwa. to najważniejszy czynnik w wielkim problemie wyżywienia, to najważniejsze zagadnienie chleba; niepowodzenie zbiorów narusza powszechną równowagę. Skłania całe grupy ludności do emigracji, do bezpardonowej walki o chleb, do wojen i rewolucji; powstają zjawiska, które ludzkość może czasowo złagodzić, lecz nie może zmienić kierunku ich biegu.

„SIŁY WYŻSZE".

Widzimy więc, jak bardzo zależni jesteśmy od sił wyższych. Mają one bezsprzecznie decydujący wpływ na nasze życie, i, czy chcemy czy nie, musimy się na to zgodzić, że ani ich istnienie nie jest tajemnicą, ani ich działanie dalekie od nas... — Żniwa więc mieszczą w sobie zagadnienie religijne, o którym pamięta pracowity rolnik, gdy modląc się rzuca ziarno w ziemię, — a także, gdy po zwiezieniu ostatniej fury pszenicy do stodoły wznosi rece do Boga, by Mu podziękować za jego hojność. Jesteśmy już dalecy od cyfr i statystyki. Wzrok ludzki natrafia na rzeczy, które podnosza umysł, a o których mówi nam Rilke: „Są zmienne jak pory roku. W okresie rozwijania się, dojrzewania i jesieni, bogate swoim dokonaniem, są symbolem stale pulsującego życia ludzkiego. Gdy następuje ich śmierć, pod kosa, która je kładzie na pola, i gdy nad brzegiem rzeki zabrzmi śpiew winobrańców, powstaje w duszy ludzkiej pewien żal, który towarzyszy zawsze zniszczeniu. Na drodze prowadzącej z życia do śmierci objawia się cała zagadka istnienia".

BÓG OBECNY NA ŚWIECIE ŻNIW.

Homer porównuje następujące po sobie generacje ludzkie do lasu, który zazielenia się każdego roku na wiosnę, by w zimie ogołocić się znowu z liści. Hörderlin przenosi tę samą myśl rozwoju życia i jego ciągłego odmładzania się na rozwój narodów. Novalis mówi, że wszechświat robi drogę okrężną. Święty Augustyn wznosi się wyżej jeszcze i ze świata zmiennego przechodzi do niezmiennego mówiąc: „Tam, gdzie króluje wielki niezmienny pokój, tam znajduje się Bóg". Tam, gdzie dusza zbliża się do Boga, tam jest prawdziwa radość. Tam, gdzie lud święci wiosnę i jesień, trwa duch religijny. „Święto żniw" jest świętem ziemi, w którym niebo bierze bezpośredni udział. Słońce, księżyc i gwiazdy, burze i deszcze, krajobraz ze swoimi rzekami i górami, oto wszystko jest królestwem żniwa. I Bóg należy do tego święta; instynktownie też czujemy, że winniśmy Mu wdzięczność za to wszystko, cośmy od Niego otrzymali. Czy ta ziemia — matka, która nas żywi i nosi, nie od Niego pochodzi? To też tylko człowiek niereligijny może gardzić darami Bożymi lub je marnować. Tak. Bóg musi być obecny na tym świecie; żniwo bowiem objawia Jego Boskie zamiary odnośnie do stworzenia i życia przyrody. Biada człowiekowi, który lekceważy sobie prawo ziemi, jej wymogi. jej rytm i jej tajemnice! Biada cywilizacji, która zapomniała o swym początku i o biologicznych warunkach życia narodu! Kto zdradza ziemię, jest wrogiem nieba. Kto sprzeniewierza sie prawom natury. ten sprzeniewierza się zarazem prawom Boskim. Z tego powodu Dostojewski każe pokutującym zbrodniarzom ugiąć się do ziemi i pokrywać ją pocałunkami.

CHRYSTUS WŚRÓD ZBOŻA.

Pole w czasie żniw jest symbolem, który przypomina wszystkie ważniejsze prawdy nauczania Chrystusowego, który Sam wspomina często o siejbie i o żniwach. — Przepowiadając Królestwo Boże Zbawiciel kroczył często obok pól pokrytych kłosami, które uginał wiatr. Usiadłszy zaś na studni Jakuba, oglądał łany złocące się już do żniwa. Mówi o pszenicy i o chwaście, który róść będzie aż do czasu żniwa.

Porównania te wydają rozmaite plony, zależnie od tego, gdzie padnie ich ziarno: na drogę, między kolce, na ziemię skalistą lub żyzną glebę. W ten sposób nadejście Świętych Tajemnic zapowiada Boski Mistrz przez obrazy i porównania, które Mu nasuwa codzienne życie i objawia ziemia, — On który jest najdoskonalszym jej Owocem. Jest więc rzeczą naturalna i zrozumiałą, jeżeli teraz u Niego szukamy ziarna pszenicy, które kiełkuje, i żniwa, które raduje serca.

Nasuwa się jeszcze silniejsze porównanie, jeszcze lepiej określające i jeszcze bogatsze w sens życia wyższego łaski, jak to, które objawia natura przez swoje życie i śmierć. Jest zwyczaj posiadający głębokie znaczenie, który zachował sie w niektórych okolicach, że to dzieci koszą ostatnie kłosy zboża, gdy równocześnie rodzina modli się do Trójcy Świętej. Jest to wiązanie życia ziemskiego z życiem mistycznym w Bogu. W swojej czystej wierze dziecko znajduje obraz swego początku. To, co dzieje się tutaj, w „bycie" ograniczonym przez życie i śmierć między okresem wiosny, a okresem jesieni, to samo odnajduje się w „bycie" wieczystym, który jest w Ojcu, który wciela się w Synie, aby się odnowić w Duchu, w kole nierozdzielnego Bóstwa.

W ten sposób my, katolicy, musimy patrzyć na święto żniw, jako na święto natury nasycone głęboką ideą religii: chleb i wino, to symbole rzeczy napotrzebniejszych i darów najcenniejszych.

RELIGIA ŻYCIA I ŚMIERCI

Z zagadki życia, które wydaje owoc, dochodzimy do religii Objawienia. która jest naszą religią życia.

Śmierć następuje po życiu tak w jednej, jak w drugiej; lecz i w jednej i w drugiej po śmierci następuje zmartychwstanie, śmierć jest zawsze przejściowym zjawiskiem. Religia jest dla nas czymś więcej, niż doktryną, lub uzasadnieniem, — więcej, niż systemem lub zasadą; religia jest naszym życiem, naszym wzniosłym życiem w Chrystusie, jak powiedziane jest w przypowieści o szczepie winnym i latorośli. Chleb i wino, symbol zbiorów jesiennych, są również symbolami życia wiecznego. Stanowią dla serca napój duchowy. który dodaje mu sił do wspinania się krok za krokiem po długiej drodze życia. i wzmacnia go, gdy się na niej chwieje. Tak zawsze będziemy obchodzić święto zbiorów ,by dodać samym sobie odwagi do życia i do umierania, — sobie samym, t. j. ludziom i narodom.

Żniwo Boże czeka nas z owymi „Słowami Bożymi", które nam pozwolą przejść do życia nie kończącego się nigdy, — przekroczyć ten świat widzialny, by wziąć udział w szczęściu Boga.

Jest to przejście do życia świętego... Wszystko niesiemy do ołtarza, owoce ziemi, dzieci ludzkie, narody i państwa. — Zmierzamy do śmierci, za której kosą idzie Chrystus, Pan Niebieskiej Winnicy, który dla królestwa nie mającego końca, zbiera wszystko, co dojrzało do żniwa.

Gdy zbiory znajdują się już w stodole, liście zaczynają się barwić, a bajeczne kolory rozciągają się po polach spowitych w jesienne mgły. Jest to obraz, który nie ma równego! Wino czerwieni się w stągwiach antycznych wśród radości pracowitego ludu. Dzieci puszczają latawce. których wydłużony cień sunie po ścierniskach, podczas gdy ogniska zapalają się na ugorach.

BĄDŹ SPOKOJNY!

Bądź spokojnym, narodzie! Masz zapewniony pokarm na dni przyszłe. Możesz spokojnie odpocząć, gdyż oto sama ziemia odwołuje wóz do odwrotu... Możesz być spokojnym, gdyż ziemia jest urodzajna i nigdy się nie męczy. Możesz być spokojnym także i dlatego, że cud rozmnożenia chleba powtarza się codziennie na ołtarzach nie kończąc się nigdy, a krew Zbawiciela płynie w złotych kielichach. Jakże prawdziwą jest średniowieczna pieśń: „będziemy tacy w czasie śmierci, jakimi byliśmy w życiu"... Ale dodajmy :— jakimi byliśmy w chwili śmierci, takimi ujrzymy się w wieczności.

Wystawa prac introligatorskich R. Jahody

Otwarta w ub. niedzielę w Muzeum Przemysłowym w Krakowie jubileuszowa wystawa prac artysty-introligatora, Rob. Jahody, świadczy o niezwykłym zmyśle artystycznym ich wykonawcy. Piękno harmonizuje tu z doskonałą techniką opraw książkowych, albumów, adresów, itd.

Uderza nas różnorodność technik. stosowanych w tych oprawach. I tak widzimy eksponaty oprawione przy użyciu papieru, płótna, pergaminu, materii batikowej, skór różnego gatunku; znajdują się też na wystawie i luksusowe oprawy inkrustowane masą perłową i wykładane przy tym kamieniami półszlachetnymi, np. Księga Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa, projektu St. Fabijańskiego. Poza tym interesujący, stosowany głównie przy oprawie mszałów kościelnych, jest dział opraw przy wprowadzeniu intarsji skórą, tworzącej jakby mozaikę z pociętych i następnie zlepionych według wzoru kawałeczków skóry o rozmaitych odcieniach i barwach. (Oprawę taką jednego egzemplarza może wykonać nie rychlej, jak w ciągu najmniej 6 miesięcy zdolny i pracowity robotnik).

W oprawach nowoczesnych Zakładu widać dążenia do wykwintnej prostoty przy użyciu kompozycyj przeważnie linijnych, przy zastosowaniu złocenia ręcznego i przypalania skóry.

Uderza to zwłaszczą w oprawach projektowanych przez artystów-grafików, prof. **Seiferta, Z. Kinastowskiego i Starzyńskiego,** z których dwaj ostatni do dziś dnia współpracują z Zakładem.

Zwrócić chcę uwagę zwiedzających na niektóre, z eksponatów, podając ich tytuły. Są to: „Księga gości Zamku Wawelskiego", oparta na wzorach renesansowych; „Księga pamiątkowa budowy Muzeum Narodowego w Krakowie"; mszały kościelne z kościołów krakowskich, wykonane przeważnie w intarzji w skórze, a projektowane przez znakomitego dekoratora prof. **H. Uziembłę,** oraz mszały złocone, z nowoczesnych opraw należy przede wszystkim wymienić oprawy dzieł: „Sowizdrzał", „Monografie o Ksaw. Dunikowskim", „Na Skalnym Podhalu", „Portrety Pań Wytwornych", album „Stary Kraków" (przeznaczone na propagandę naszego miasta, którego egzemplarze m. in. otrzymali: Ks. Julianna Holenderska, Księstwo Kentu i Ojciec święty Pius XI; dalej „Le livres polonais", „Lampka Oliwna", „Rozmowy z Marchołtem" (w ujęciu wzorowanym na średniowiecznych oprawach). Z innych opraw wymienię: tekę graficzną, ofiarowaną wojewodzie śląskiemu, obciągniętą cielęcą skórą, barwioną na czarno; dalej dyplom m. Sosnowca, „Sodoma", „Opowieści Malajskie", oprawione w biały pergamin (spreparowany z dawnego bębna piechoty austriackiej). Na wystawie możemy także podziwiać osobny trudny dział, rekonstrukcji starych opraw, wykonanych przeważnie dla Biblioteki Jagiellońskiej.

Wyrazem uznania społeczeństwa dla jubilata za jego owocną pracę całego życia są liczne podziękowania, dyplomy honorowe, odznaczenia i nagrody zdobyte w ciągu lat kilkudziesięciu w kraju i na różnych wystawach międzynarodowych zebrane na obecnej wystawie.

O imponującej ekspanzji Zakładu p. **R. Jahody** świadczy mapa poglądowa, podająca poza głównymi miastami europejskimi, także miasta Ameryki Północnej i Południowej i Azji Południowej.

Dr S. M. Mazurkiewicz.

Notatki polityczne

CZYBY CO POMOGŁO?

Wycieczka posłów i senatorów pod wodzą pp. Prystora i Sławka bawiła ostatnio na Podolu. W związku z tym wzdycha „Dziennik Poznański": „A możeby kiedyś (zwiedzili) Wielkopolskę?"

Nie wiemy, czyby co pomogło... Mamy wrażenie, że te „wycieczki" posłów i senatorów służą raczej do rekreacji naszych parlamentarzystów, niż do udzielenia realnej pomocy zwiedzanym okolicom.

„AKCJA LEWICY SANACYJNEJ ZAWIODŁA".

Wileńskie „Słowo" twierdzi, że z akcji lewicy sanacyjnej, która zmierzała do stworzenia „stronnictwa demokratycznego" i stworzenia z niego, PPS i Stron. Ludowego „frontu demokratycznego", — nic nie wyszło. Akcja ta spaliła na panewce. Dlatego, że „Robotnik" potraktował pogardliwie zaloty „sanacyjnych demokratów", wśród których brakło poważnych figur, — a Stron. Ludowe przyjęło „obojętnie" hasło „frontu demokratycznego".

Być może. Ale jeszcze nie mówmy: hop!.. „Front demokratyczny" ma za sobą sympatie tak potężnych i wpływowych czynników, jak masoneria, żydostwo i komunizm. I tych sił nie można lekceważyć.

Humor

HOJNOŚĆ TATUSIA.

Podczas zbiórki ulicznej na powodzian mały Kazio zapytuje ojca:

— Tatusiu, czy powodzianom potrzebne są spodnie?

— Prawdopodobnie, ale dlaczego o to pytasz?

— Bo tatuś wrzucił do puszki guzik od spodni.

Unarodowienia handlu domagają się restauratorzy chrześc.

Uchwały Zjazdu Restauratorów Chrześc. w Krakowie.

Zjazd Wojewódzki Restauratorów Chrześcijańskich Województwa Krakowskiego uznając unarodowienie handlu polskiego za naczelne hasło i obowiązujący nakaz dla kupiectwa polskiego chwili obecnej, wzywa ogół restauratorów chrześcijańskich województwa krakowskiego, aby solidarnym i zdyscyplinowanym wysiłkiem poparli akcję spolszczenia handlu, mającą na celu zapewnienie państwu polskiemu niezależności gospodarczej.

Równocześnie Zjazd apeluje do ogółu społeczeństwa polskiego, aby w rozumieniu wyjątkowo ciężkiej sytuacji gospodarczej restauratorów chrześcijańskich, popierało wyłącznie polskie chrześcijańskie zakłady gastronomiczne, będące ostoją tradycji polskiej sztuki kulinarnej.

Stojąc konsekwentnie i wytrwale przy wykonaniu uchwał Chrześcijańskiej Centrali Zrzeszeń Przemysłu Restauracyjno-Gospodniego R. P. w Warszawie, — wzywamy wszystkich kolegów chrześcijan, aby definitywnie do końca roku 1937 **przeprowadzili eliminację restauratorów żydowskich ze zrzeszeń zawodowych**, pozostając w tej akcji organizacyjnej w ścisłym porozumieniu z działającymi na terenie województwa krakowskiego Oddziałami Krakowskimi Kongregacji Kupieckiej. Zjazd wzywa pozostałą grupę restauratorów chrześcijańskich **do natychmiastowego przystąpienia do organizacji** i wyraża przekonanie, iż wszelkie przeszkody na drodze do unarodowienia naszych organizacyj zawodowych zostaną w najbliższym czasie usunięte.

Poza tym uchwalono szereg rezolucyj w sprawie koncesyjnej, domagając się m. in. zapewnienia należytego udziału elementu rdzennie narodowego w handlu artykułami monopolowymi.

Płatność podatków w październiku

W październiku płatne są następujące podatki:

1) **do 25 października** — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1937 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego we wrześniu, przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach, lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

2) **do 25 października** — zaliczka za III kwartał na podatek przemysłowy od obrotu za 19337 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w ub. kwartale r. b. — przez przedsiębiorstwa nie wymienione w punkcie 1) a prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

3) **do 15 października** — zaliczka za III kwartał na podatek przemysłowy od obrotu w wysokości co najmniej 1/5 kwoty podatku, wymierzonego za ubiegły rok kalendarzowy, przez przedsiębiorstwa nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych;

4) **do 7 października** — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najmną pracę, wypłaconych przez służbodawców we wrześniu r. b.;

5) **do 15 października** druga półroczna rata podatku dochodowego od uposażeń z tytułu różnicy, wynikającej z kumulacji i uposażeń otrzymanych w 1936 r.;

6) **do 5 października** — podatek od energii elektrycznej, pobranej przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16 do 30 września br.; **do 20 października** — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni września br.;

7) **do 31 października** — druga rata podatku od lokali za 1937 r.

Ponadto płatne są w październiku zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Humor

WYTŁUMACZYŁ MU.

— Tatusiu, dlaczego ten flaming stoi na jednej nodze?

— Bo widzisz, synku, gdyby podniósł drugą, to by się przecież przewrócił.

Z kraju bankrutującego socjalizmu

Rozkład gospodarczy i kulturalny Rosji Sowieckiej

Marksizm nie jest możliwy do zastosowania w życiu bez gwałtu. Sam Lenin, gdy był więcej szczery wobec siebie, uznawał to. Istnieje zdumiewający dokument, który wyprowadził na światło dzienne I. A. Sołomon w niedawno wydanej pracy o Leninie p. t. „Uljanowowie — Lenin i jego rodzina“. Sołomon opisuje scenę, jaka u niego w mieszkaniu rozegrała się w Brukseli, jaskrawo ilustrująca różnicę między Leninem z r. 1908 a Leninem z r. 1917 i podkreślająca jego urągliwy, szyderczy stosunek do ideałów, które w dziesięć lat potem z nieznaną w dziejach bezwzględnością zaczął wcielać w życie, jako twórca Z. S. S .R. Padły wówczas z ust Lenina takie słowa:

„I biada byłoby nam, nam i całemu światu, gdyby drogą jakiejś bezmyślnej awantury Rosja została wtrącona w ustrój socjalistyczny we współczesnej nam epoce. Stałoby się to klęską światową, po której ludzkość nie przyszłaby do siebie w ciągu długich lat“.

Dzisiejsi władcy Sowietów zaczynają jakby realizować to ówczesne ostrzeżenie Lenina, coraz bardziej zdecydowanie wyzwalając się z więzów doktryny Marksa, która w ciągu blisko 20 lat eksperymentowania **nie dała spodziewanych dodatnich rezultatów, a przeciwnie wywołała chaos, cierpienie, nędzę, a wreszcie rozłam i krwawe rozprawy nawet wśród zagorzałych jej zwolenników.**

KAPITALIZM PAŃSTWOWY.

„W odwrocie od Marksa, który się już dziś wyraźnie zaakcentował — pisze znawca Sowietów P. A. Smirow — Rosja oczywiście nie cofnie się do dawnych form ustrojowych, ale już nie ulega wątpliwości, że zamiast ustroju socjalistycznego, **Sowiety wprowadzą u siebie integralny kapitalizm państwowy...** Będzie to nowe państwo, które niezawodnie stanie pod wielu względami w sprzeczności z kultura Zachodu, ale w głównej swej osnowie będzie zdala stało od podważającej świat chimery marksizmu“. (Por. „L'Ideologie Marxiste en U. R. S. S.“).

Do jakiego stopnia doktrynerstwo marksowskie wpłynęło ujemnie na stan kulturalny ludności sowieckiej pod względem materialnym i umysłowym, można znaleźć potwierdzenie w ogłoszonych ostatnio danych statystycznych... Ukazała się obecnie praca Masłowa p. t. „Skolektywizowana Rosja“ (Praga 1937). Autor opisuje jedną tylko rodzinę chłopską, za to bardzo szczegółowo. Dodaje przy tym w komentarzu, że stopę życiową opisanej rodziny można uogólnić na całą przeciętną wieś skolektywizowaną.

A jakiż jest zarobek tych ludzi?

Za jeden dzień pracy od 4 rano do 8 wieczorem otrzymują oni po 20 kopiejek, 2 kg. zboża, 2 kg. siana i 2 kg. słomy i plew... i kilka kg. odpadków owoców. Cały roczny zarobek w Kołchozie 82 rb. idzie na drobne zakupy, jak sól, nafta, zapałki. Siano, słomę i plewy spożywają krowy. Na wyżywienie rodziny zostaje zboże... Mięsa nie je się w ogóle, słoniny zaś, cukru i roślinnych tłuszczów mniej niż 3 gramy dziennie na głowę. Nic dziwnego, że zboże w pierwszych 6—8 miesiącach zostaje zjedzone, później zaś zaczyna się głodówka. Pokarmem zasadniczym dorosłych są ziemniaki, kapusta i buraki i to nie zawsze w dostatecznej ilości...

NISKI POZIOM KULTURALNY.

A jak ta kultura codzienna w Sowietach wygląda w życiu umysłowym? Weźmy dla przykładu choćby dziedzinę produkcji książkowej. W roku ubiegłym drukarnie sowieckie wypuściły w świat 457 milionów egzemplarzy na ogólna sumę 523 milionów rubli. Suma na pierwszy rzut oka zawrotna. Ale przy bliższym zanalizowaniu tych imponujących cyfr przekonywamy się, że nie literatura i nie nauka znajdują się na czele produkcji książkowej Sowietów. Wobec np. wydanych wówczas **55.000** egz. Gorkiego wydrukowano pism Lenina **78.000 a Stalina 500.000 egz. (!)** Mowa Stalina na I konferencji „stachanowców“ **została odbita aż w 5 milionach egz.** A więc, okazuje się, że „literatura“, ale agitacyjno propagandowa osiąga najwyższy nakład w wydawnictwach sowieckich. O wartości wydanych książek, poza niewielka ilością istotnie wartościowych naukowych dzieł, przeważnie tłumaczonych — można wnioskować z faktu w 1935, że z całej produkcji wydawniczej doczekało się recenzji tylko 10 proc. książek. A więc ok. 90 proc. książek sowieckich nawet w prasie tamtejszej pominiętych zostaje milczeniem...

Te same pozory wielkiego rozmachu, pokrywającego rzeczywistą tandetę, można zaobserwować w rozbudowie szkolnictwa sowieckiego. Szereg danych o tym zamieszcza między innymi artykuł „Ou en est l'ecole Sovietique“ (Co się dzieje ze szkołą sowiecką) biuletynu „Lettres de Rome“ z 15 września b. r. Okazuje się, że rozpoczęty 1 września 1936 r. nowy „przełom“ w szkolnictwie sowieckim jest takim, że w obwodzie kalinińskm — jak stwierdza „Prawda“ moskiewska — **braknie 359 nauczycieli, w obwodzie iwanowskim — 103 nauczycieli; w kraju saratowskim 245; w kraju zachodnio - syberyjskim 3.564.** „Nie lepiej — pisze dalej „Prawda“ — przedstawia się sprawa w innych obwodach“.

Oprócz tak poważnego braku sił nauczycielskich **należy podkreślić nadzwyczaj niski ich poziom.** Ta sama „Prawda“ podaje, że spośród 270.000 nauczycieli — według danych komisariatu oświaty ZSSR — 160.000 nauczycieli szkół powszechnych nie ma wykształcenia średniego. 75 proc. nauczycieli szkół średnich nie ma wyższego wykształcenia...

W szkołach sowieckich na pierwszym miejscu **stawia się politykę.** W czasopiśmie „Za komunisticzeskoje proswieszczenje“ z 4 sierpnia r. b. znajduje się dekret komisariatu oświaty, mocą którego w programie szkolnym **na pierwsze miejsce winna być postawiona sprawa komentowania nowej konstytucji Stalina...** Wychowanie więc sowieckie to przede wszystkim polityka. Ale na czym ta „polityka“ polega? Przede wszystkim na gloryfikacji i niewolniczym schlebianiu dzisiejszym władcom Sowietów. W czasopiśmie „Wychowanie Przedszkolne“ nauczycielka zamieszcza takie sprawozdanie dla swych wychowanków ze swej wizyty u Stalina: „Z jaką przedziwną prostotą największy człowiek naszej epoki, wielki Stalin, pozdrowił mnie, biedną pracownicę z dalekiego Uralu. Przy powitaniu nawet raczył mi podać rękę“(!).

— * * —

Ch. Z. Z. w walce o sprawiedliwość

Niesłychany wyzysk i buta żydowskich przedsiębiorców

Sekretariat Okr. Ch. Z. Z. w Krakowie przesyła nam następujące pismo: Na początku września odbyła się konferencja wyznaczona przez Inspektora Pracy 3 Obwodu na wniosek Sekretariatu Okręgowego Ch. Z. Z., celem zawarcia układu zbiorowego pracy w Osielcu i Sidzinie pow. myślenickiego pomiędzy firmami drzewnymi a robotnikami zrzeszonymi w Ch. Z. Z. W wyniku odbytej konferencji, która nie doprowadziła do skutku z powodu nieustępliwości przedsiębiorców żydów, robotnicy **uchwalili jednogłośnie dla poparcia swych słusznych żądań proklamować strajk, obejmujący wszystkich przedsiębiorców drzewnych na terenie Osielca, Bystrej i Sidziny.** W czasie trwania akcji strajkowej przedsiębiorcy drzewni katolicy podpisali układ zbiorowy, dzięki któremu robotnicy uzyskali podwyżkę od 30—50 proc. Natomiast przedsiębiorcy żydzi **układu podpisać nie chcą**, wysuwając powód, że Chrześcijańskie Związki Zawodowe walczą z żydami, wobec tego nie znajdzie się taka siła (!), która by ich do podpisania zmusiła, natomiast bardzo chętnie układ podpiszą, ale z innym związkiem, dając niedwuznacznie do zrozumienia, że **tym związkiem miałby być klasowy zw. zaw. (PPS!!).**

W sprawie tego zatargu, który do dziś nie jest jeszcze załatwiony interweniowała Inspekcja Pracy, lecz wszystkie jej wysiłki rozbijały się o opór wyzyskiwaczy podhalańskich w osobach braci Kriegerów.

Również w tej sprawie otrzymaliśmy ostatnio wiadomości, jakoby żydowscy wyzyskiwacze inspirowali organizowanie się socjalistycznego związku zawodowego, który podobno ma rozpocząć walkę ze związkiem chrześcijańskim, niezawodnie po to, ażeby odwrócić uwagę i wysiłki robotników od żądań o podwyżkę, a skierować ją na walki związkowe.

Sekretariat ma nadzieję, że odnośne władze **wnikną w powyższą sprawę.** Jest bowiem rzeczą niesłychaną, aby pracodawcy katolicy, z tej samej branży, mogli dać wyższe płace, **żydzi zaś uprawiali niesłychany wprost wyzysk i przy tym nie chcieli podpisać układu ze związkiem dlatego, że jest to związek chrześcijański, a nie socjalistyczny.**

Z kraju...

WŁAMALI SIĘ DO SZKOŁY. Ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do szkoły im Tad. Kościuszki w Nowym Sączu, w której mieści się również Kasa Stefczyka. Bandyci przepiłowawszy kratę okienną rozpruli następnie kasę ogniotrwałą, z której zabrali ok. 300 zł. Za włamywaczami policja wszczęła pościg.

SAMOBÓJSTWO, CZY PRZYPADEK. Na szlaku kolejowym Skarżysko-Szydłowiec służba kolejowa znalazła na torze zmasakrowanego Jana Płowca ze Skarżyska. Według zeznań świadków Płowiec rzucił się z pociągu w celach samobójczych. Ciężko ranny Płowiec dał ledwo do zrozumienia, że wypadł z pociągu.

PROCES „KRÓLA NIEBOSZCZYKÓW“. W Warszawie rozpoczął się wczoraj proces dyrektora „Ostatniej Przysługi“ Mordki Pinkerta, zwanego popularnie „królem nieboszczyków“. Śledztwo odsłoniło wręcz niesamowite praktyki Pinkerta. I tak według statutu „Ostatnia Posługa“ miała nieść pomoc niezamożnym żydom, którzy nie mają pieniędzy na opłacenie ceremonii pogrzebowej. W rzeczywistości jednak towarzystwo w charakterze filantropijnym pod rządami Pinkerta zamieniło się w lukratywne przedsiębiorstwo, zajmujące się grzebaniem zmarłych i zmonopolizowało w swych rękach wszystkie pogrzeby żydowskie w Warszawie. Pinkert wedle przybliżonego szacunku „zarobił“ na tym interesie kilkaset tysięcy złotych.

...i ze świata

„HUMANITE“ NA ŁAWIE OSKARŻONYCH „Echo de Paris“ donosi, że sąd pracy w Paryżu rozpatrywał sprawę urzędnika naczelnego organu partii komunistycznej „Humanite“ A. Khellan, który wystąpił na drogę sądową przeciw dziennikowi komunistycznemu o niestosowanie się do ustawy o płatnych urlopach dla pracowników i niedotrzymanie określonego prawem terminu wypowiedzenia. Sąd pracy skazał dyrekcję wydawnictwa „Humanite“ na zapłacenie odszkodowania, przyznając słuszność skarżącemu.

KATASTROFALNA POWÓDŹ W ALGIERZE. Wskutek długotrwałych deszczów wystąpiła z brzegów rzeka Ued Tuil (w Algierze), zalewając szeroko okolice Reibel. Rozlane wody unoszą po drodze dobytek ludzki. — Wiele osób utonęło. Powódź wyrządziła też wielkie spustoszenia w inwentarzu żywym. Komunikacja jest przerwana i trudno na razie obliczyć straty, wywołane katastrofalnym wylewem.

SPŁONĄŁ WRAZ Z JACHTEM. Wracający swym jachtem z wycieczki z nad Morza Śródziemnego p. Gonnet, wiceprezes lyońskiego jachtklubu, spłonął wraz z jachtem na skutek wybuchu rezerwuaru z benzyną.

Warszawa — Kraków godzina lotu

Ks. prał. Hlinka odznaczony orderem odrodzenia Polski

Konsul polski w Bratysławie, p. Wacław Łaciński, wręczył w poniedziałek ks. infułatowi Andrzejowi Hlince odznaki wielkiej wstęgi orderu odrodzenia Polski.

Akt ten obchodziło uroczyście całe miasto Różomberk, które było udekorowano flagami o barwach polskich i słowackich.

Wręczenie odznak odbyło się na uroczystym posiedzeniu rady miejskiej, specjalnie w tym celu zwołanej do wielkiej sali muzeum miejskiego w Różomberku.

W uroczystości wzięli udział oprócz członków rady miejskiej słowaccy posłowie i senatorowie, liczni przedstawiciel słowackich organizacyj politycznych i kulturalnych i t. d.

Przed zjazdem Akademickich Kół Misjologicznych

Z okazji dziesięciolecia warszawskiego Akadem. Koła Misjologicznego odbędzie się w Warszawie w dniach 31 października i 1—2 listopada b. r. zjazd Akademickich Kół Misjologicznych z całej Polski. Program tego zjazdu obejmuje jednodniowe rekolekcje dla uczestników pod kierunkim ks. dr A. Pawłowskiego, prof. Un. Stef. Batorego, a nadto następujące odczyty: **„Idea misyjna w dziejach Polski“** (prof. un., dr O. Halecki, Warszawa), **„Główne etapy w rozwoju buddyzmu“** (prof. Un. dr J. Jaworski, Warszawa), **„Buddyzm a chrystianizm“** (doc. Un. ks. dr E. Dąbrowski, Warszawa). **„Przejawy kultury hinduskiej“** (prof. un., dr H. Willman-Grabowska, Kraków), **„Rozwój katolicyzmu w Japonii“** (Japończyk, Shinohora Kenzo, stud. Un. Katol. w Lille, po francusku), **„Zadania medycyny misyjnej“** (dr med. J. Stermecka, pracująca w Chinach). Poza tym wygłoszą referenci z ramienia A. K. M. trzy referaty: o sztuce religijnej na usługach misyj, o niebezpieczeństwie komunizmu na terenach misyjnych i o współpracy A. K. M. z organizacjami naukowymi w szkołach wyższych.

Kronika przemyska

ZDEMASKOWANIE WYWROTOWEJ DZIAŁALNOŚCI RUSKIEGO „SOKIŁA“. Komendant posterunku P. P. w Chyrowie przodownik W. Jandzia udał się onegdaj wraz z poster. Ryczkiem na patrol nocny. O godz. 2 w nocy, gdy znajdowali się koło gromady Grodowice, z za krzaków oddano do p. Jandzia cztery strzały rewolwerowe, które na szczęście chybiły. Zaatakowani odpowiedzieli również strzałami, napastnicy zaś korzystając z ciemności zbiegli. Już wstępne dochodzenia wykazały, że zamach był zemstą, za wytrwałe tropienie wywrotowej działalności Ukraińców przez przodow. Jandzię. Dokonane rewizje dały obfity materiał, stwierdzający na terenie ruskiego „Sokiła“ przeciwpaństwową robotę hurtków U. O. N. W rezultacie aresztowano miejscowych prowodyrów, członków „Sokiła“: braci Iwana, Mikołaja i Stefana Pertaków, Eustachego i Jarosława Koropejów, Iwana i Mikołaja Macuskiego, Michała Sawaryna i Iwana Celeńkę. Dwaj główni działacze zbiegli do Czechosłowacji. Śledztwo w tej sensacyjnej sprawie prowadzi sędzia śledczy z Sambora p. Styrna.

ZASTRZELENIE BANDYTY. Trzej posterunkowi P. P. natknęli się obok Medyki w przysiółku Marynka, na poszukiwanego od dawna bandytę niejakiego Hałajkę, który zobaczywszy ich począł uciekać. Posterunkowi wezwali go do zatrzymania się, na co Hałajko odpowiedział strzałami uciekając w dalszym ciągu. Wówczas poster. oddawszy wpierw strzały ostrzegawcze w powietrze, strzelili następnie do uciekającego kładąc go trupem na miejscu.

Z ŻYCIA SOKOLEGO. W tut. gnieździe sokolim rozpoczęły się już ćwiczenia. Wpisy do odziału żeńskiego przyjmuje się w poniedziałki i czwartki od 6—7 wieczór, do oddziału męskiego w środy i piątki od 7—8 wieczór. W roku 1938 odbedzie się wielki Zlot Sokoli we Lwowie, młodzież powinna zatem masowo już obecnie brać udział w ćwiczeniach.

25-LECIE OCHRONKI RODZINY KOLEJOWEJ W PRZEMYŚLU, obecnie Sierocińca, odbyło się przy równoczesnym poświęceniu sztandaru dziecinnego, wykonanego przez Siostry Sercanki w Przemyślu. Dzieci, wraz z przybyłymi gośćmi ze Lwowa i Warszawy, udały sie do kościoła „na Błoniu“, gdzie nabożeństwo odprawił i dokonał poświęcenia sztandaru ks. proboszcz Twardzicki, zaś podniosłe kazanie wygłosił ks. dyr. Śródka. Po nabożeństwie miała miejsce uroczysta Akademia, podczas której odczytano telegramy i pisma gratulacyjne nadesłane przez min. kol. Ulrycha, wiceministra inż. Bobkowskiego, b. dyrektora kol. inż. Rybickiego, oraz b. wychowanka Ochronki. **Ak.**

Nowa encyklika papieska

„Osservatore Romano“ ogłasza encyklikę papieską, poświęconą różańcowi Matki Boskiej. W encyklice tej Papież wzywa świat katolicki, aby szczególnie w ciągu miesiąca października nakłaniano wiernych do odmawiania różańca i wznoszenia modłów do Najświętszej Marii Panny. Encyklika głosi m. in. że obecne czasy obfitują w wielkie niebezpieczeństwa. Świat przechodzi przez kryzys moralny i duchowy. Z jednej strony komunizm posuwa się tak daleko, że neguje prawo własności prywatnej, a z drugiej strony kult państwa i chęć odbudowy ładu i autorytetu władzy przeciw zakusom komunizmu powodują wiele błędów, ujawniających się w zapominaniu Ewangelii oraz powstawania pogańskich zwyczajów. Fala ateizmu rozlewa się po świecie i zagraża cywilizacji. Ale Bóg napewno nie opuści swego Kościoła, jeżeli ten ucieknie się do Najśw. Marii Panny. W końcu encyklika zawiera następujące słowa:

Ostatnio rzucona została publicznie ciężka zniewaga pod adresem Naświętszej Marii Panny. Nie możemy nie skorzystać z tej okazji, aby nie złożyć wraz z episkopatem i ludem tego kraju, który czci Marię, jako „Królowę Korony Polskiej“ wraz z hołdem naszej czci zadośćuczynienia tej Najświętszej Królowej.

Polski apostoł trędowatych

w 25. rocznicę zgonu O. Beyzyma

W dniu 2 października br. mija 25 lat od śmierci sławnego na świat cały polskiego apostoła i opiekuna trędowatych O. Jana Beyzyma. Urodził się on w Onaczkowcach na Wołyniu, dn. 15 maja 1850 r. Wcześnie poczuwszy powołanie do stanu duchownego, niemal bezpośrednio po ukończeniu gimnazjum w Kijowie, wstąpił do zakonu Księży Jezuitów i odbył nowicjat w Starej Wsi w Małopolsce. Studia teologiczne odbył w Krakowie i tam też w r. 1881 otrzymał święcenia kapłańskie. Już jako kapłan zajął się wychowaniem i nauką młodzieży w konwikcie jezuickim w Tarnopolu a następnie w Chyrowie. W tym czasie z artykułów drukowanych w „Misjach Katolickich“ dowiedział się o potrzebie misjonarzy dla pracy wśród trędowatych. Zainteresował się gorąco tą sprawą i sam postanowił podjąć się tego trudnego apostolstwa. Z razu, pod wpływem relacyj O. Wehingera, działającego wśród tredowatych w Birmie, zamierzał udać się do Indyj i poczynił starania o objęcie kierownictwa leprozorium w Mangalore. Plany te wskutek różnych okoliczności, a przede wszystkim śmierci ojca musiału ulec zmianie i O. Jan Beyzym zgłosił się do pracy w zaniedbanej i nędznej kolonii trędowatych w Ambohiworaka niedaleko Tananariwa na Madagaskarze. Na miejsce przybył O. Beyzym w początkach grudnia 1898 roku. Warunki, jakie tam zastał były rozpaczliwe, o czym pisywał obszerne listy do ówczesnego redaktora „Misyj Katolickich“ ks. Czermińskiego w Krakowie. Dzielny misjonarz nie upadł jednak na duchu, gorliwie wziął się do pracy, zabiegał o poparcie moralne i administracyjne u władz francuskich miejscowych i centralnych, a o pomoc materialną u rodaków w kraju, aż wreszcie udało mu się dzięki niespożytej energii, a przede wszystkim, jak sam zapewniał, pomocy Bożej i opiece N. Maryji P., do której szczególniejsze żywił nabożeństwo, wznieść w Marana w pobliżu Fianarantsoa piękne nowoczesne leprozorium z kaplicą i wszelkimi koniecznymi przy opiece nad trędowatymi urządzeniami.

„Ojcem i matką“ zwali O. Beyzyma znajdujący się pod jego opieką trędowaci, czcili go i uwielbiali jako wzór opiekuna, — wszyscy zaś — daleko nawet poza Madagaskarem — podziwiali jego aż do zaparcia się posuniętą miłość bliźniego, poświęcenie, prawdziwe apostolstwo i niezwykłą energię. W interesujących się sprawami misyjnymi czasopismach współczesnych, lugduńskich „Les Missions Catholiques“, szwajcarskich „Katholische Missionen“, „Les Annales de la Propagande de la Foi“, w polskich „Misjach Katolickich“, pełno znajdujemy dłuższych i krótszych wzmianek o działalności O. Jana Beyzyma. Stacja misyjna i przytułek dla trędowatych w Marana, wzniesione przez O. Beyzyma stały się sławne w całym świecie. Część tej sławy spadła na Polskę, zarówno dlatego, że leprozorium to wzniesione zostało prawie wyłącznie z ofiar Polaków, ale także i przede wszystkim przez niezapomnianą świetlaną postać jego twórcy i organizatora.

O. Jan Beyzym zmarł dn. 2 października 1912 r. chwalebnie kończąc swój pracowity żywot, któremu przyświecał jeden tylko cel: miłość Boga i bliźniego. Towarzystwo Jezusowe, któremu osoba swoją O. **Beyzym przysporzył nowej chwały, zabiega obecnie o podjęcie procesu beatyfikacyjnego tego polskiego apostoła trędowatych.**

K. A.

Bojkot gospodarczy żydów w Kielcach

Memoriał straganiarzy chrześcijańskich

Podaliśmy już w „Głosie Narodu“ w sierpniu r. b. wiadomość, że straganiarze kieleccy oddzielili się od straganiarzy żydowskich, co wywołało ferment wśród żydów. Starostwo kieleckie przyrzekło wówczas delegacji straganiarzy załatwić podział rynku w ciągu 3—4 tygodni przez organy policyjne. **Ponieważ do tej pory władze nie wykonały przyrzeczenia, straganiarze wnieśli do Rady Miejskiej memoriał,** z którego podajemy wyjątki, podpisany przez wszystkich chrześcijan, handlujących na rynku w Kielcach.

„Mamy zaszczyt prosić Radę Miejską m. Kielc o poparcie swym autorytetem i powagą naszego postanowienia, oddzielenia się od handlarzy żydów, to jest dopomóc nam do osiągnięcia podziału rynku w Kielcach na stronę polską i żydowską, **jak to już ma miejsce w szeregu miast polskich.**

Skłaniają nas ku tym wysiłkom **liczne przyczyny natury etycznej, gospodarczej, osobistej i społecznej.** Podstawą postępowania żydów narazie **jest dążenie do bezwzględnego wyzysku krajowców, ich zubożenia, zdemoralizowania, uzależnienia. Żydzi posiadają dla siebie swe wyłączne prawa, które głęboko poważają i im podlegają, ignorują wszelkie inne ogólne ludzkie instytucje, ulegając im pozornie, stanowią państwo w państwie. Dlatego żądamy widocznego oddzielenia nas od żydów. Przemawiają za tym najsilniej względy porządku i spokoju. Przy tej prośbie naszej o pomoc, zwróconej do Dostojnych Panów Radnych, niech nam wolno będzie się powołać na miarodajny głos z góry. Zdając sobie sprawę z grozy położenia w kraju, mąż stanu tej miary, jak p. premier gen. Składkowski, uznał bojkot gospodaczy jako jedyną przysługującą nam formę obrony przed wszechogarniającą zachłannością żydów“.**

Radio

SOBOTA, 2 PAŹDZIERNIKA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.18 Gimnastyka poranna; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Płyty; 7.35 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Aktualna pogadanka rolnicza; — 12.25 Koncert muzyki lekkiej; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Audycja dla dzieci; 16.30 Koncert muzyki; 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy; 17.50 „Latarnia morska na Helu“, pogadanka; 18.00 Nasz program; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt (chór Dana); 18.50 Pogadanka aktualna: — 19.00 Węgierskie melodie; 19.40 Pogadanka sportowa; 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Audycja dla Polaków za granicą; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Aktualna pogadanka rolnicza; 21.05 Przegląd wydawnictw; 21.20 Transmisja z Warsz. Konserwatorium; 22.00 Muzyka lekka i taneczna; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 28.00 Program lokalny.

Kraków, godz. 12.15 Kilka informacyj; 14.00 Koncert życzeń z płyt; 15.15 Muzyka z płyt; 15.40 lokalne wiad. gosp. 16.30 Koncert: 18.00 Pogadanka aktualna: 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 28.00 Muzyka lekka i taneczna na płytach.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka na płytach; 14.00 Koncert życzeń; 14.53 Nasz program; 18.00 Pogadanka społeczna;; 18.05 Koncert muzyki lekkiej na płytach 18.25 Pogadanka aktualna 18.40 Program na jutro; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 23.00 Muzyka taneczna; 23.10 Monolog.

Katowice godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna: 6.03 Muzyka z płyt; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kulturalne Śląska; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Muzyka z płyt; 15.43 Wiadomości giełdowe; 18.00 Nasz program; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny: — 18.15 „Wędrówki jesienne po Śląsku“ — pogadanka

Pod znakiem swastyki

NOWE POGWAŁCENIE KONKORDATU.

Wykorzystując ogólne brzmienie konkordatu Rzeszy, że tylko niemieccy kapłani będą mogli sprawować urzędy kościelne, rząd bawarski podał oryginalną interpretację tego postanowienia. Według niej funkcje religijne, nawet najdrobniejsze, na terenie Bawarii będą mogli odtąd wykonywać tylko ci księża, którzy są narodowości niemieckiej i mają obywatelstwo Rzeszy.

Przepis konkordatu odnosił się do urzędów kościelnych, z których wykonywaniem związane jest uposażenie ze skarbu państwa. Interpretacja Bawarii samowolnie rozszerza go na wszelkie w ogóle funkcje duszpasterskie. Jest to nowe pogwałcenie konkordatu.

„LITERATURA NIENAWIŚCI DO CHRYSTUSA“.

W ub. niedzielę w kościołach Berlina odczytano nowe orędzie biskupa stolicy Rzeszy, Preysinga. Orędzie jest wezwaniem katolików do przeciwstawienia się ciągłym atakom na religię ze strony pewnych kół narodowego socjalizmu. Szczególną uwagę — są słowa orędzia — należy zwrócić na „literaturę nienawiści do Chrystusa“ i na literaturę propagującą niemoralność. W końcu biskup Berlina wzywa wiernych do czytania pism katolickich i „oficjalnych publikacyj diecezjalnych, chociaż zarządzenia władz państwowych ograniczają ich tekst“.

Ś. † p.

Ks. Kazimierz Kozak

Dziekan Czchowski
proboszcz w Domosławicach

zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł w Krakowie dnia 29-go września b. r. w wieku lat 71.

Pogrzeb odbędzie się w Domosławicach w sobotę, dnia 2-go października 1937 r.

O czym zawiadamiają

Księża Kondekanalni.

Kronika kielecka

SKUTKI PIJAŃSTWA. Dnia 26 września 1937 r. na polach wsi Iwaniska, powiatu Opatowskiego, dwaj bracia Józef i Kazimierz Górale ze wsi Toporów gm. Iwaniska pobili i pokaleczyli nożem Rybaka A., lat 20 z Radwanówka — rozcinając mu brzuch. Sprawcy, jak się okazało byli pijani.

STRZELANINA NA WESELU. Również w dniu 26 września b. r. około godziny 21 w Łanach Nasiechowskich, gm. Kacice, pow. miechowskiego, do mieszkania, w którym odbywała się zabawa weselna, przyszło kilku osobników z Zarogowa, gdzie wywołali awanturę, a następnie wyszli na podwórze i dalej się awanturowali. W pewnej chwili jeden z awanturników M. Manterys strzelił dwa razy z rewolweru do grupy uczestników wesela, raniąc w brzuch Br. Mamczyńskiego ze wsi Kalina-Rędziny. Mamczyńskiego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

Kronika lwowska

NOWY PROKURATOR LWOWSKI. Stanowisko szefa prokuratury lwowskiej obejmuje dotychczasowy szef kołomyjskiej prokuratury Dr. Juliusz Golczewski po prokuratorze Chiłowskim, który jak wiadomo został prokuratorem apelacyjnym we Lwowie w miejsce p. prokuratora Dębickiego, który stanął na czele Sądu Apelacyjnego.

POWRÓT Z WYPRAWY NAUKOWEJ. — Wczoraj rano przybyli do Lwowa dwaj członkowie polskiej wyprawy do Grenlandii: dr Aleksander Kosiba i mgr. Alfons Jahn, powitani na dworcu kolejowym przez delegatów Twa Geograficznego i Instytutu Geograficznego U. J. K. — Badania geologiczne w czasie wyprawy prowadził dr Antoni Gawel z Krakowa, badania morfologiczne mgr. Jahn, botaniczne dr Wilczek, a delegowany przez Wojsk. Instytut Badawczy w Warszawie mjr. Zawadzki dokonał około 600 naukowych zdjęć fotograficznych.

URZĄD POCZT. „LWÓW 24" przeniesiony został na ulicę Żółkiewską, z dotychczasowego ciasnego lokalu przy ul. Wołyńskiej.

17 TYSIĘCY CHORYCH NA GRUŹLICĘ POD OPIEKĄ PORADNI. W II kwartale br. zarejestrowanych było we Lwowie. chorych na gruźlicę w Poradni Preciwgruźliczej Miejskiego Ośrodka Zdrowia w Zamarstynowie 96 mężczyzn 184 kobiet i 141 dzieci do lat 15, razem 421 osób. W Poradni Tow. Walki z Gruźlicą 392 mężczyzn, 447 kobiet i 155 dzieci. Razem 994. W Poradni Przeciwgruźliczej T. O. Z. U. 277 mężczyzn, 395 kobiet i 1387 dzieci, razem 2059. — W Poradni Przeciwgruźliczej Ubezp. Społ. na ul. Kurkowej 593 kobiet, 562 mężczyzn, 109 dzieci, razem 1.264. — W Przychodni Przeciwgruźliczej na klinice chorób wewnętrznych U. J. K. 1.013 mężczyzn, 1.172 kobiet i 115 dzieci, razem 2.300. — Wreszcie w przychodni przeciwgruźliczej Opieki Zdrowotnej lwow. szkół akad. 1.179 mężczyzn, 421 kobiet, razem 1.600. — Wogóle zarejestrowanych było 8.638 chorych. Pod opieką wszystkich poradni było 17.408 chorych — Porad lekarskich udzielono 19.463 chorym.

———:o:0:o:———

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki piątek 1 października godz. 20.00 „Legenda" Wyspiańskiego (premiera).
Teatr Rozmaitości: piątek 1 października g. 20: „Gdzie diabeł nie może".
APOLLO: „Winowajca" — według powieści Francois Goppee.
ATLANTIC: „Władczyni puszczy".
CASINO: „Ziemia błogosławiona".
CHIMERA: „7 policzków, 7 całusów" (Liana Harvey, Willy Fritsch).
EUROPA: „Atak o świcie".
GLORIA: „Pokusa" i „Don Juan".
GRAŻYNA: „Pan redaktor szaleje" — polska komedia muzyczna.
KOPERNIK: „Znachor".
MARYSIENKA: „Ślubowanie".
METRO: „Mały lord", oraz „Cygańskie dziewcze" z Flipem i Flapem.
MUZA: „Dzieci ulicy".
PALACE: „Książątko".
PAX: „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".
RAJ: „Walc królewski".
RIALTO: „Poświęcenie" z Robertem Taylorem.
STYLOWY: „Król Broodwayu" i rewia.
ŚWIT: „Jestem niewinny" i rewia.
TON: „X—27 contra H—14".
UCIECHA: „Ostatni poganin" i rewia.

Zwłoki dyrektora kasy oszczędności w Rabie

Wczoraj wydobyto z rzeki Raby pod Myślenicami, zwłoki ś. p. Franciszka Ruczyńskiego, dyrektora miejscowej Komunalnej Kasy Oszczędności. Władze policyjne przeprowadzają dochodzenia w celu ustalenia przyczyn tragicznej śmierci.

Czy „Caro" zapłaci 45 tys. zł. b. zawiadowcy?

W krakowskim Sądzie Cywilnym toczy się sprawa o odszkodowanie w wysokości 45.000 zł. kórego domaga się od spółki „Caro" b. zawiadowca tego przedsiębiorstwa S. Landau tytułem zaległych poborów. S. Landau twierdzi, że wprawdzie przestał pełnić funkcje zawiadowcy „Cara", z powodu aresztowania, ale nie otrzymał oficjalnego wypowiedzenia. W sądzie I instancji Landau przegrał, ale sąd apel. wyrok ten obalił i polecił sprawę rozpatrzeć ponownie. Wczoraj odbyła się w tej sprawie rozprawa, na której zeznawał wiceprez. Klimecki. Świadek zeznał, że wie o uchwale rady nadzorczej „Cara", zwalniającej S. Landaua ze stanowiska, ale nie wie czy i kiedy zainteresowany został o tym powiadomiony. — Wyrok w tej sprawie zapadnie w najbliższym czasie.

Autobusy do Lasku Wolskiego kursować będą z Cichego Kącika

Autobusy miejskie do Lasu Wolskiego kursować będą od niedzieli 3 b. m. — nie z ul. Straszewskiego, jak dotychczas, lecz od końcowego przystanku linii tramwajowej Nr 4 przy ul. Piastowskiej. Cena przejazdu wynosić będzie za bilet powrotny dla dorosłych **60 gr.**, dla dzieci do lat 10 — **40 gr.** Za przejazd w jednym kierunku dla dorosłych **35 gr.**, dla dzieci **25 gr.**

30 milionów kilow. prądu elektr.
pobiera Kraków z Jaworzna

W środę Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla, których udziałowcem jest miasto Kraków, zwiedzili członkowie krak. Rady M. i przedstawiciele prasy. Interesujących wyjaśnień o rozmiarach i pracy przedsiębiorstwa, które nie tylko wydobywa węgiel, ale równocześnie zaopatruje w prąd elektryczny m. in. miasto Kraków, udzielili przybyłym **prezes Belina-Prażmowski, dyr. Wachlowski, inż. Zechenter i inni.**

Zwiedzający byli mile zdziwieni rozmiarami przedsiębiorstwa, które ostatnio rozrosło się niepomiernie, dzięki przystąpieniu do elektryfikacji coraz większych terenów. Centrala elektryczna Jaworzna składa się obecnie z 3 elektrowni produkujących razem **27 i pół tysiąca kilowatów prądu elektrycznego.** Ponieważ konsumenci zużywają coraz większe ilości prądu, Jaworzno buduje czwartą elektrownię o sile **20 tys. kw.** Będzie ona gotowa za 7 do 8 miesięcy. Cyfry, dostarczonego przez Jaworzno prądu przedstawiają się imponująco. **Kraków czerpie stąd rocznie 30 milionów kilowatów, a inne ośrodki 35 milonów kilowatów, czyli razem Jaworzno produkuje rocznie 65 milionów kilowatów prądu elektr.** Olbrzymie generatory, w których rodzi się taka masa energii elektrycznej, poruszane są przez turbiny parowe. Te zaś zasilane są parą z wielkich pieców, opalanych miałem, wydobywanym z własnych kopalń, który dawniej po prostu marnował się.

Drugim działem produkcji Jaworzna jest wydobywanie węgla. Kopalnie jako instytucje samorządowe łożą wielkie sumy na cele społeczne. Utrzymują własne szkoły, ochronki, kolonie robotnicze, w odróżnieniu od okolicznych zakładów będących własnością kapitałów zagranicznych.

Niespodziewana zmiana planu zabudowania
gruntów poaugustiańskich
GDZIE STANIE HALA TARGOWA?

W czasie ostatniej sesji krakowskiej Rady m. uchwalono zaciągnięcie w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki w wysokości 825.000 zł. na budowę centralnej hali targowej na gruntach poaugustiańskich, w dzielnicy Grzegórzki, której dotkliwy brak od dawna daje się w Krakowie odczuć. Budowa hali miała się rozpocząć w czasie najbliższym. Tym czasem jak się dowiadujemy w czasie ostatniej bytności prez. Kaplickiego w Warszawie na konferencji z miarodajnymi czynnikami zapadła decyzja zmiany sporządzonego przez magistrat krakowski planu zabudowania gruntów poaugustiańskich. Zmiana ta dotyczy w piewszym rzędzie hali targowej, która wzniesiona zostanie w innym miejscu, niż początkowo projektowano. — Zmiana planów zabudowania gruntów poaugustiańskich m. in. budowy hali targowej pociągnie za sobą poważne koszta, oraz pochłonie wiele czasu, co wpłynie niewątpliwie na opóźnienie oddania hali do użytku.

———:o:0:o:———

Zostawili dren w jamie brzusznej pacientki

W kwietniu 1935 r. w szpitalu św. Łazarza w Krakowie poddana została operacji jamy brzusznej niejaka **Zofia Szparowa.** Rana goiła się trudno, wydzielając dużo ropy, skutkiem czego włożono do niej dren gumowy. Mimo to proces gojenia trwał kilka miesięcy. W niedługi czas po opuszczeniu szpitala wygojona rana otworzyła się ponownie i wydzielała ropę. Pacjentka udała się do szpitala Ubezpieczalni Społ., gdzie **dokonano niezwykłego odkrycia. Stwierdzono, że w ranie tkwi zapomniany prawdopodobnie przez operatorów dren, obrośnięty grubą warstwą tkanek.** Pacjentkę poddano więc ponownemu zabiegowi operacyjnemu, w czasie którego **usunięto nie tylko dren, ale musiano wyciąć pacjentce 5 żeber.** Za narażenie jej na niepotrzebne cierpienia i komplikacje **p. Szparowa zaskarżyła szpital św. Łazarza na wypłatę odszkodowania w wysokości 53 tys. zł.**

———:o:0:o:———

„Obrabianie" wyborców nie jest czynem karalnym

Lwów ma swoją sensację. W związku z ustąpieniem b. prezydenta miasta Drojanowskiego i wybraniem na jego miejsce prez. Ostrowskiego, jeden ze znanych radców m. zaskarżył do sądu **b. insp. samorządowego Edw. Zajączkowskiego,** o to że Zajączkowski **miał opowiadać, iż ów radny wręczył mu 50 zł. na „obrabianie" członków rady, by głosowali na niego przy wyborze prezydenta.** W sądzie pierwszej instancji Zajączkowski został skazany **na 1 rok więzienia.**

Wczoraj rozpatrywał sprawę w Sądzie Apel. sędzia **Lindert,** który uchylił wyrok pierwszej instancji, ogłaszając **wyrok uniewinniający.** W motywacji wyroku sędzia stanął na stanowisku, że w słowach Zajączkowskiego nie ma żadnych znamion czynu karygodnego. Powiedział on bowiem, że **otrzymał 50 zł. na „obrabianie" wyborców, co nie jest karalne; co innego byłoby, gdyby był twierdził, że otrzymał pieniądze na „przekupstwo". To by już było karalne.** Sam wyrok, oraz motywy wywołały we Lwowie **zrozumiałą sensację.**

Kronika krakowska

PAŹDZIERNIK.

1. Piątek. Św. Jana z Dukli.
Wschód słońca 5.36, zachód 17.15.
Długość dnia 11 godzin 39 min.

——ogo——

INAUGURACJA ROKU AKAD. NA U. J., wyznaczona została na poniedziałek 4 bm. Po nabożeństwie w kościele akad. św. Anny o godz. 9, odbędzie się uroczystość inauguracyjna w auli U. J. Rektor U. J. prof. dr Wład. Szafer złoży sprawozdanie z czynności za r. 1936/37, po czym prof. dr Wład. Semkowicz wygłosi wykład inauguracyjny p. t.: „Charakterystyka historiografii polskiego średniowiecza".

ZBIÓRKA PRZED GŁÓWNĄ BRAMĄ CMENTARZA M. w Krakowie w niedziele i święta od kwietnia do końca września 1937 r. przyniosła na utrzymanie biednych dzieci w Ochronkach miejskich 473.84 zł.

OBCIĄŻAJĄCE ZEZNANIA ŚWIADKÓW. W procesie b. członków dyrekcji Banku Spółdzielczego Ziemi Rzeszowskiej Sąd przesłuchał pierwszych świadków. Jako jeden z pierwszych zeznawał inż. Zbyszewski, który zeznaniami swymi obciążył oskarżonego Mola. Przesłuchano również b. dyrektora banku Ignacego Stepora i kilka innych osób.

SKAZANIE MŚCIWYCH GÓRALI. — W listopadzie 1935 r. 28 mieszkańców Cichego pod Zakopanem z Andrzejem Tylką na czele dokonało okrutnego samosądu nad J. Żegleniem i B. Szymusiem, posądzanymi przez mieszkańców Cichego o dokonywanie systematycznych kradzieży. Żegleniowi i Szymusiowi skrępowano ręce powrozem, zarzucono im worki na głowy, powieszono za ręce i bito do utraty przytomności. Jeden z pobitych zmarł. Sprawcy bestialskiego samosądu skazani zostali na kary po 6 miesięcy więzienia, które Sąd Apel. zatwierdził.

NAJADŁ SIĘ GWOŹDZI. Lekarz krak. Pogotowia Rat. wezwany został wczoraj w południe do 22-letniego J. Godynia z Chrzanowa, który z nieznanej bliżej przyczyny połknął przed dwoma dniami wiekszą ilość gwoździ i innych przedmiotów metalowych. Godynia, u którego na drugi dzień wystąpiły silne bóle brzucha, przewieziono do szpitala, gdzie poddano go operacji.

WYŻSZEGO WYMIARU KARY będzie domagał się prok. Jarosiński w apelacji, którą zapowiedział w sprawie wyroku na uczestników zajść antyżydowskich w Liszkach. Jak wiadomo wniesienie apelacji zapowiedzieli również obrońcy.

——o:0:o——

Zawiadomienia i komunikaty

WALNE ZEBRANIE STOW. DOMU ZDROWIA I KOLONII WAKACYJNEJ w Harbutowicach odbędzie się w niedzielę 3 bm. o godz. 11 a w razie braku kompletu o 11.30 jako powtórnie zwołane, z ważnością uchwał.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr M. piątek 1 października: wiecz. przedstawienia nie będzie.
Teatr M.: sobota 2 października: „Profesja pani Warren".
Teatr M.: Niedziela 3 października po poł. — „Grube Ryby"; wiecz. „Jaskółka z wieży Mariackiej".
ADRIA: Błazen (Korwin Spiller).
APOLLO: Hrabina Władinow.
BAGATELA: Madame Lenox; na scenie rewia: „Atak na Kraków."
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 25 do czwartku 30 września 1937 włącznie „Matura" i „Zielony Sygnał".
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę, niedzielę i poniedziałek film. p. t.: „Barbara Radziwiłłówna".
PROMIEŃ: „Władca" (Emil Jannings).
STELLA: Walc królewski (Paweł Hörbiger) „Na dnie Morza Adriatyckiego".
ŚWIT: Halka (Ewa Turska-Bandrowska).
SZTUKA: Cienie przeszłości.
UCIECHA: „Znachor".
WANDA: Ziemia błogosławiona (Paweł Muni).

—:0:—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w piątek z powodu przedstawień dla młodzieży krakowskich szkół śred. (wyprzedane) — wieczorem przedstawienia nie będzie. Jutro w sobotę, po cenach zniżonych, „Profesja pani Warren", sztuka G. B. Shaw'a w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza, w premierowej obsadzie. W niedzielę po południu „Grube ryby" M. Bałuckiego dla młodzieży szkół pozakrakowskich. Bilety sprzedaje kasa teatru. W niedzielę wieczorem wznawia teatr cieszącą się wielkim powodzeniem „Jaskółkę z wieży Mariackiej" K. Krumłowskiego w premierowej obsadzie.

Rozmaitości

MIĘDZYOKRĘGOWY MECZ SZCZYPIÓRNIAKA.

W nadchodzącą sobotę (godz. **15.30**) i niedzielę **(10.30)** odbędą się na boisku Garbarni międzyokręgowe mecze piłki ręcznej (szczypiórniaka) między mistrzem Lwowa AZS i mistrzem Krakowa Garbarnią.

W TYCH DNIACH UKAZAŁ SIĘ „ROCZNIK SPORTOWY" na rok 1937/38 wydany przez Polską Agencję Telegraficzną. — Treść „Rocznika" niewątpliwie zainteresuje szeroki ogół, zawiera bowiem aktualne i wyczerpujące informacje z zakresu wszystkich gałęzi sportu polskiego w kraju i na obczyźnie, jak również podaje tabele rekordów, klasyfikacji i mistrzostw polskich, światowych i olimpijskich, przy czym tekst ilustrowany jest licznymi fotografiami. — Cena Rocznika wynosi zł. 3.— i obejmuje 290 stron druku. Nabywać można w Oddziale P. A. T. w Krakowie, Rynek Główny 6. II p. ofic.

UBEZPIECZENIE NA WYPADEK NIEPOGODY.

Na kolejach holenderskich istniał do niedawna, bo jeszcze do 1936 r. przepis upoważniający wycieczkowiczów do żądania zwrotu kosztów biletu na wypadek niepogody. Holenderczycy korzystali jednak tak mało z tego przywileju, że w r. 1936 władze kolejowe postanowiły go znieść. Niewiadomo, czy niedziele są w Holandii pogodniejsze, czy też Holendrzy mniej wrażliwi na deszcze

KONKURENCJA Z AUTOBUSAMI.

Poważną konkurencję dla amerykańskich linij kolejowych stanowią liczne linie autobusowe, łączące najodleglejsze centra kraju.

Walka konkurencyjna kolei z autobusami, rozwiązana w innych krajach przy pomocy niezawodnego w tym wypadku monopolu, wychodzi w Ameryce na dobre przede wszystkim pasażerom, jak wykazuje następujący fakt, podany za prasą amerykańską: W roku bieżącym, w szczególnie upalnych miesiącach letnich, koleje amerykańskie wprowadziły w pociągach dalekobieżnych specjalnie chłodzone wagony, w których podróżni nie odczuli przykrych skutków upałów. Skoro wiadomość o tej pożytecznej inowacji rozeszła się po kraju — pasażerowie linij autobusowych zaczęli masami stronić od ciasnych, dusznych pudeł, przekładając jazdę w wygodnym, chłodnym wagonie pulmanowskim.

NAJSZYBSZE POCIĄGI.

Najszybszymi pociągami nie tylko w Ameryce, ale i na całym świecie są niewątpliwie pociąg linij Pacyfiku, łączącej wybrzeże wschodnie Ameryki z brzegami Oceanu Spokojnego. Pociągi po tej linii zwanej „Hiawata" osiągają przeciętną szybkość 145 km. na godzinę. Szybkość maksymalna wynosi 160 km. Pociągi tej linii składają się: z lokomotywy aerodynamicznej, 3 salonek, 4 wagonów zwykłych i dwóch wagonów restauracyjnych. W drugim wagonie znajduje się bar i dancing.

WIOSKA WŚRÓD TORÓW.

Na pograniczu szkocko-angielskim znajduje się, jedyna bodaj na świecie wioska Riccarton, do której ani konno, ani pieszo dotrzeć nie można. Jedynym jej połączeniem ze światem jest szlak żelaznej drogi otwierający dostęp do wielkich gościńców świata. Wioska zawdzięcza swe powstanie wyłącznie kolei. Przed kilkunastu laty znajdowały się na tym miejscu warsztaty kolejowe, zatrudniające kilku pracowników. — W miarę rozrostu warsztatów i zwiększenia liczby pracowników zaczęły przy warsztatach powstawać małe domki, dosłownie wśród torów krzyżujących się tu w różnych kierunkach. Dziś „wioska wśród torów", jak ją nazywają Szkoci, liczy 150 ludzi, mieszkających w 35 domach. Wszyscy mieszkańcy wioski są kolejarzami, za wyjątkiem nauczyciela, który także żywo interesuje się kolejnictwem. We wsi nie ma kościoła, ani lekarza, ani policjanta. Co niedzielę w oznaczonej porze zajeżdża na stację Riccarton specjalny pociąg, który dowozi mieszkańców do pobliskiego miasteczka, gdzie znajduje się kościół. Dojazd ten oczywiście nic nie kosztuje. Pociąg specjalny zatrzymuje się przed każdym domkiem, skąd zabiera pracowników zamierzających udać się do miasteczka. Po nabożeństwie w ten sam sposób mieszkańcy wioski dostają się do domów. W razie choroby któregoś z mieszkańców, którzy żyją w doskonale zorganizowanej wspólnocie i posiadają własną, dobrze prosperującą kooperatywę, maszynista wsiada na lokomotywę z przyczepionym do niej wagonem i udaje się do pobliskiego miasteczka po lekarza, który w inny sposób, nawet samochodem nie dotarłby do wioski.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru III. w Tarnowie, ul. Mickiewicza 12.
Dnia 8 września 1937 roku.
Sygn. akt. III. Km. 1021/37.

Sprawa egzekucyjna:

Wierzyciel: p. mgr Franciszek Wiśniowski w Tarnowie.

Dłużnik: p. Adolf Kappelner i Ludka w Tarnowie, ul. Tertila 21.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III, zamieszkały w Tarnowie, ul. Konarskiego 16, na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza że w dniu 4 października 1937 r. od godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do p. Adolfa i Ludki Kappelner w jego lokalu w Tarnowie przy ul. Tertila 21 składających się z 1 kredensu rzeźbionego, 1 kredensu małego, 1 stołu dębowego, 6 krzeseł wybijanych skórą, 1 dywanu na podłogę strzyżonego, 1 biurka dębowego, 1 obrazu olejnego, 1 sukni czarnej damskiej, oszacowanych na łączną sumę 655 zł.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie rewiru III.
Stanisław Wojciechowski.

Sport

CRACOVIA — GARBARNIA.

W najbliższą niedzielę Cracovia, opromieniona zwycięstwami nad groźnymi zespołami ligowymi, rozgrywa zawody z Garbarnią o tytuł mistrza Polski. Nie ulega wątpliwości, że również i Garbarnia w której przecież tkwi wiele umiejętności, dowiedzie, że umie i potrafi walczyć ambitnie i z poświęceniem, i mimo doskonałej formy Cracovii, nie zrezygnuje łatwo ze zwycięstwa i walczyć będzie, aby zdobyć tak bardzo potrzebne jej dwa punkty.

CRACOVIA — WISŁA.

Długoletnia rywalizacja Wisły z Cracovią w piłkarstwie, przeszczepiła się i do innych gałęzi sportu, jakie obydwa kluby uprawiają. Tym razem „święta wojna" białoczerwonych z czerwonymi będzie miała miejsce w spotkaniu tenisa stołowego podczas turnieju drużyn katolickich, organizowanego przez K. S. M. Dębniki w dniach 16 i 17 października. Pojedynek Cracovii z Wisłą w ping-pong rozstawionych w turnieju będzie miał w Krakowie po raz pierwszy miejsce, bowiem sekcja Cracovii istnieje od niedawna, niemniej jednak wykazuje znaczne postępy w tej dziedzinie sportu. Zapowiedź turnieju drużyn katolickich wywołała w całym Krakowie wielkie zainteresowanie, dotychczas bowiem imprezy takiej nigdy nie organizowano. Szereg wspaniałych drogocennych nagród, jakoteż doborowa konkurencja czynią z **turnieju drużyn katolickich** imprezę o pierwszorzędnym znaczeniu.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA

A jednak...

Kilkanaście lat przed wojną. 46

— Z pewnością majaczył — myślała siedząc przy umierającym i słuchając jego ciężkiego oddechu.

Gdy już się wszystko skończyło, gdy minęło pierwsze w pałacu zamieszanie, wywołane śmiercią dobrego pana gdy już nieboszczyk leżał w otwartej trumnie na katafalku w pałacowej kaplicy, zmęczona i zbolała księżna udała się do swego pokoju, aby trochę odpocząć. Na korytarzu spotkała Martę która do tej pory prawie bez przerwy u zwłok się modliła.

Widok jej przypomniał księżnej słowa brata. Przystanęła, ujęła rękę Marty i powiedziała tonem nawpół pytającym, nawpół twierdzącym:

— To było przedśmiertne majaczenie, prawda.

Marta odwróciła głowę.

— Proszę mi odpowiedzieć! nalegała księżna tknięta niepokojem.

Marta stała chwilę w milczeniu, po czym wyszeptała cichutko:

— Nie majaczenie...

Księżna tak się zdumiała, że aż zapomniała o zmęczeniu.

— Na miłosierdzie Boskie! Jak się to stało?

Ale nerwy Marty już nie mogły więcej wytrzymać. Wybuchnęła straszliwym, rwącym płaczem i wyszarpnąwszy rękę z dłoni księżnej, wymówiła przerywnym przez łkanie głosem:

— Proszę się spytać pana Eryka... ja już nie mogę...

Odwróciła się i raczej powlokła niż poszła do swojego pokoju. Miała jeszcze tyle sił, że przekręciła klucz w zamku, poczem jak stała, nie rozbierając się padła na łóżko.

Zdawało jej się, że umiera.

Przez następne czterdzieści osiem godzin księżna Olsztyńska pomimo zupełnie usprawiedliwionej ciekawości i niepokoju, który ją pożerał, nie znalazła sposobności, aby z Erykiem pomówić. Nie widywała go wcale.

Pochłonięty był zarządzeniami do pogrzebu, naradami z administracją, i tysiącem najrozmaitszych spraw. Raz tylko udało jej się przychwycić go w przelocie — skorzystała z chwili, aby go się półgłosem zapytać:

— Czy to prawda, że Marta jest twoją żoną?

Skinął głową i odszedł prędko. Był rzeczywiście ogromnie zajęty, ale jeszcze przesadzał to swoje zapracowanie, aby uniknąć dłuższej rozmowy z ciotką.

Wiedział, że go nie minie, ale wolał ją odłożyć na później.

Pogrzeb ordynata odbył się w tydzień po śmierci, z całą wspaniałością, należną wielkości jego rodu i osobistemu stanowisku w świecie. Zjechała się najdalsza nawet rodzina, przedstawiciele władz, nawet z zagranicy przybyło sporo osób.

Kwiaty i wieńce wieziono na dwóch platformach, księży było przeszło dwudziestu, pierwszorzędny chór wykonał pienia w kościele, który wprost gorzał od świateł.

Ale najwspanialszą, najbardziej wzruszającą częścią smutnej ceremonii był olbrzymi tłum robotników rolnych, włościan, drobnej okolicznej szlachty i małomieszczan którzy, zebrali się samorzutnie, bez żadnego wezwania ani nakazu.

Pogrzeb naznaczony był przed południem. Od wczesnego rana ściągały szare gromadki, ubarwione gdzieniegdzie chustami bab. Poorane ciężkiem życiem twarze naznaczone były smutkiem, spracowane ręce nie raz do oczów się podnosiły.

— Dobry był pan...

— Oj! dobry dobry!

— Bogaty taki, że Jezu! a z każdym pogadał, jak z człowiekiem...

— Juści, juści...

— A zawdy poratował...

— A bo mu to brakło?

— Brakło nie brakło, a nie kużdy taki je....

Zbijali się przed kościołem w wielką, falującą gromadę — w jesiennym słońcu świeciły ciemne i jasne czupryny, dużo było siwych, jaskrawe chusty bab znaczyły ją miejscami jak kwiaty.

Nie śmieli wejść do świątyni, zaglądali tylko przez szeroko otwarte wrota i podziwiali gorejące jej wnętrze.

Wielki ołtarz wyglądał jak jedno ognisko, żyrandol pod sklepieniem dźwigał kilkanaście świec, na ścianach, na bocznych ołtarzach, wszędzie płonęły niezliczone światła.

Patrzący z zewnątrz aż ręce składali.

— Jezu! tyle świateł!

Gdy już rodzina i goście miejsca pozajmowali Żarski wysłał swoich pomocników, aby rozgłosili szaremu, cierpliwemu tłumowi, że mogą wejść, o ile się zmieszczą.

Wiedział, że wielką radość sprawi tym siwemu człowiekowi, który ze złożonymi na piersiach rękami leżał w srebrnemi ozdobami błyszczącej trumnie, tak wysoko, nad głowami wszystkich.

Na chórze dzwoniły wspaniałe śpiewy — ale płacz i westchnienia, rozlegające się wśród tych maluczkich, były dlań z pewnością daleko piękniejszą muzyką.

Marta, która w grubej żałobie, z księstwem i Erykiem siedziała najbliżej katafalku myślała, patrząc na tłum:

— Moje miejsce jest tam...

(Ciąg dalszy nastąpi).

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty	60 gr.
na 1-szej	70 gr

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% droższy.	
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.